

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

Echa dymisji
generała Sikorskiego.



Prasa niemiecka omawia szeroko dymisję generała Sikorskiego ze stanowiska dowódcy korpusu we Lwowie. Dzienniki niemieckie twierdzą, jakoby przyczyną dymisji miała być ostatnio wydana książka generała Sikorskiego, w której on podkreśla rolę generała Weyganda w zwycięstwie nad bolszewikami, pomniejszając tem samem znane zasługi polskiego naczelnego dowództwa.

dystansie 100 km.
s 49 minut.

oraz soliści: Helena Zboran, Halina Leska (sól), Roman Wraga (bas); 22.00

— 16.10 — 16.40 — Ode
ale teatralne. 16.40—17.25
młodzieży. 17.35—18.00 —
dzieży niemieckiej. 18.00—
alna. 19.15—19.45 — Kon-
19.45—20.05 — Pogadanka
amechodowe i ich skutki
małości. Do 24.00 — Mj-

Y APTEK.

steki: M. Lipca, Piotr-
lera. Piotrkowska 46/
o. Konstantynowska
Cegielniana 64. P. Nie-
ksandrowska 37. S.
v Rvnek 9. (b)

OLLO
Jaszczółta

TA"

1918 - 1920

ch armij!
erskie „Orleta“ —
ewicka w obronie
E ZDRODZIA!

Dr.
SKI Różaner

r. 1. Choroby skór-
ne, weneryczne
moczopłciowe
Leczenie sztucz-
nem słońcem
górkami.

NARUTOWICZA 9
(Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10
i od 5-8.
Dla pań oddzielna
poczekalnia.

Obuwie, firanki bie-
lizna, manufaktu-
ra swetry, na raty
tanie „KREDYT“
Nawrot 15 i p.

biory męskie, dam-
skie, obuwie
swetry na wypłatę
Piotrkowska 37, III
werskie, i piętro.

ych, chociażby posiadają-
gdzie indziej o 50 proc.
cent drożej.
ed. komunikatów i ofiar

maczenia honorarium uw-
h jak i odrzuconych redak-

wo odpowiada:
ystaw Ułopowski



P. STAROSTA ALEKSY RZEWSKI
został wybrany przez sejmiki województwa łódzkiego członkiem Państwowej Rady Kolejowej.
Równocześnie otrzymał p. starosta Rzewski zaszczytną nominację na członka korespondentującego Instytutu Socjologicznego w Poznaniu.

Ogólnopolski zjazd pracowników P. K. O. w Warszawie.

Tematem obrad — sprawa podwyżki pensji.

Warszawa, 24 marca. — Jutro przed południem odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd zrzeszeń pracowników P. K. O., na którym weźmie udział 1200 urzędników centrali i filij P. K. O. Tematem zjazdu sprawa podwyżki 40-procentowej.

Ceny żyta ulegną dalszej zwyżce. Rezerwy zbożowe użyte będą dopiero na przednówku.

Z Warszawy donoszą: Informują nas, że na ostatnim posiedzeniu komisji międzyministerialnej do spraw rezerw zbożowych zawiązani delegaci najważniejszych organizacji spożywców

uznali za słuszne, by użytkowanie zapasów, pozostających do dyspozycji państwowego Banku Rolnego zostało obecnie możliwie ograniczone z uwagi na to, że

właściwa interwencja na rynkach zbożowych będzie konieczna na przednówku.

Przedstawiciele wymienionych organizacji uznali także, że wobec zwyczajowej tendencji cen żyta na rynkach światowych i na wszystkich giełdach europejskich, utrzymanie dotychczasowych cen żyta w Polsce uważają za niemożliwe.

Nowi posłowie radzić będą pod szklaną kopułą. Sala posiedzeń gotowa.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 24. 3. — W sali sejmowej kończą już

ustawianie foteli, tak że nic nie stoi na przeszkodzie uroczystemu otwarciu pierwszego posiedzenia nowoobranego Sejmu. Sala przed stawia się

imponująco. Fotele poselskie ustawione są półkołem amfiteatralnie. Na środku znajduje się podium dla prezydium.

po boku zaś ławy rządowe. Cała sala wyłożona jest marmurem kieleckim. Na galerii mieszczą się łoże Prezydenta Rzeczypospolitej, korpusu dyplomatycznego i prasowa oraz miejsce dla publiczności. Sufit posiada

kopułę szklaną dostarczającą pod dostatkim światła. Senat natomiast obradować będzie w dawnej sali sejmowej, która zostanie również odpowiednio prze robiona.

„Lustrator ze Lwowa” w małej mieścinie. Pomysłowe oszustwo w prowincjonalnym urzędzie pocztowym

Lwów, 24. 3. — Do urzędu pocztowego w miasteczku Bachórz w województwie lwowskim przybył przed kilku dniami pewien osobnik, który przedstawił się jako Miedziński

komisarz lwowskiej dyrekcji poczty i oznajmił iż otrzymał rozkaz przeprowadzenia lustra-

cji. Rzekomy komisarz przez trzy dni lustrował urząd pocztowy i w tym czasie jak się okazało wysłał do P. K. O. w Krakowie telegram polecający wypłacić 27 tysięcy złotych niejakiemu Krupińskiemu i drugi telegram nakazujący wypłacić 27 i pół tysiąca zł. Bankowi Przemysłowemu W Katowicach.



Płk. Szt. Gen. JAROSŁAW SZAFRAN Szeł Sztabu DOK IV został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Obie sumy istotnie podnieśli wspólnicy aferzysty, gdyż P. K. O. zainteresowałszy urząd pocztowy w Bachórze otrzymało

potwierdzenie zlecenia nadawcy, zresztą przez samego „lustratora”. Dopiero gdy po upływie kilku dni P. K. O. zaniepokojone brakiem napływu pieniędzy wysłało do Bachórza swego delegata, okazało się iż miano do czynienia z domysłowym oszustem. Władze policyjne zarządziły pościg.

Samorząd -- dla bezdomnych.



Wnętrze jednej z sal schroniska dla bezdomnych i wyekskmitowanych przy ulicy Bazarnej 5 (Bałuty).

Bankiet na cześć sprawozdawców sejmowych urządził wydział prasowy Ministerstwa Spr. Zewn.

Warszawa, 24 marca. Naczelnik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
major Sibicki wydał wczoraj wieczorem w Hotelu Europejskim przyjęcie dla nowego zarządu klubu sprawozdawców parlamentarnych. — W przyjęciu oprócz członków zarządu klubu uczestniczyło grono urzędników wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nowoczesne potwory śmierci.



Król Amanullah przypatruje się manewrom angielskich tanków najnowszej konstrukcji, które pomimo swego ogromu i ciężaru pokonują z łatwością wszelkie nierówności terenu. Widok tych potwornych olbrzymów przeraził Amanullah do tego stopnia, że dał temu wyraz w nerwowym odruchu.

Teatr liter. artyst.



w lokalu kinoteatru „Luna”

PRZEJAZD 3. pod kierownictwem Walerego Jastrzębca.

Dziś i codziennie!!

Gościnne występy znakomitego artysty teatru „Qui Pro Quo” **Kazimierza Krukowskiego** oraz pożegnalne występy śpiewaczki wiedeńskiej **Toni Schütz i Serafiny Talarico**

Program Nr. 15 p. t.

„Servus! -- Krukowski!”

krukowiada w 14 zastrzykach pióra Hemara, Starskiego, dr. Pietraszka, Szer-Szenia, Sygietyńskiego i innych. Muzyka: Lidauera, Boczkowskiego i innych. Udział biorą: Władysława Jaśkówna, Czesława Popielewska, Toni Schütz, Serafina Talarico, S. Belski, G. Cybulski, Kazimierz Krukowski, Stefan Laskowski, A. Nowosielski oraz zespół baletowy z prim, bal. Ireną Soboltówną i baletm. Eugenjuszem Wojnarem na czele w składzie M. Bargielskiej, Z. Duranowskiej, J. Braumem, Z. Liszewskiej i K. Pałczyńskiej.

1) A la carte. 2) Toni Schütz. 3) Wspomnienia z karnawału. 4) Gong-djas. 5) Murarz sejmowy. 6) Kazimierz Krukowski. 7) Północ Donzuana. 8) Komedja Rzeczywistości. 9) Z angielskiego sztychu. 10) Zaira. 11) Dr. Grand-Wan. 12) Jaśkównę wszyscy gnębią. 13) Krukowski był chory. 14) Servus Krukowski.

Reżyserowali: Walery Jastrzębiec. Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Koncertmistrz: W. Lidauer. Tańce i ewolucje: Eugenjusz Wojnar. Codziennie 2 przedstaw. o godz. 7.45 i 10 wiecz., w niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Zupełne fiasko sowieckiego projektu rozbrojeniowego na konferencji genewskiej.

(Od własnego korespondenta).
Genewa, 24. 3. — Większość państw uznała ogólnie sowiecki projekt rozbrojeniowy za nierealny w czasach obecnych. Ostatecznie sprawa

tego projektu, ma być zatwierdzona pod koniec obecnej sesji. Nie ulega jednak wątpliwości, że projekt będzie obrzuty większością głosów odrzucony.

Agenci czerezwyczajki (G. P. U.) aresztowani w Polsce w pociągu na linii Lida—Nowogródek.

Z Lidy donoszą: Organa bezpieczeństwa w powiecie lidzkim aresztowały w pociągu na linii Lida — Nowogródek 2 osobników, przy których znaleziono szereg kompromitujących dowodów, jak szyfry, korespondencje, bibliotekę komunistyczną. Znaleziono również przy nich 800 dolarów i 500 czerwonych. Podczas badania osobnicy ci

przyznali się do związku z GPU. W Pińsku. Zostali oni zaangażowani przez GPU. do przewiezienia pieniędzy i instrukcji dla rejonowych komitetów komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Przechodząc przez granicę przeszli w nocy z 19 na 20 b. m. przeprowadzeni przez znanego przemysłowca, który został również przez władze aresztowany.

Niepomyślne wyniki zbiorów w Ameryce. W Niemczech wzrosły ceny żyta o 30 proc.

Z Berlina donoszą: Na rynkach zbożowych zaryzykowała się ostatnio znaczna zwyżka cen żyta. Zwyżka ta pozostaje podobno w związku z niepomyślnymi wynikami zbiorów w krajach za-

morskich. Znaczną zwyżką cen żyta w Chicago wywołała zwyżkę cen zboża we wszystkich krajach europejskich, m. in. w Niemczech, gdzie ostatnio ceny podskoczyły blisko o 30 proc.

Warszawa otrzyma europejskie oblicze.

Nowy olbrzymi dworzec kolejowy stanie w centrum stolicy.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do spraw przebudowy warszawskiego węzła kolejowego dla omówienia wewnętrznego rozplanowania przyszłego dworca Głównego i jego położenia względem polskich ulic. W sprawie budowy dworca magistrat m. stoł. Warszawy przedstawił ministerstwu komunikacji dwa dezjeryaty. Pierwszy dotyczy obniżenia tunelu przy skrzyżowaniu z ul. Marszałkowską o 1 metr. Na wspólnej konferencji z przedstawicielami magistratu uzgodniono obniżenie tunelu pod ul. Marszałkowską o 0.72 m. w porównaniu z zatwierdzonym planem. Drugi dezjeryat dotyczy przesunięcia dworca Głównego

w stronę ul. Emilji Plater i postawienia go na przeciw bloku domów między ul. Składową i Emilji Plater. Położenie dworca względem ulic zależy jest od układu torów peronowych, który znów musi być przystosowany do konfiguracji terenu kolejowego między domami prywatnymi, przy ul. Chmielnej a także do możności połączenia torów peronowych z głównymi torami linii średnicowej w tunelu pod Al. Jerozolimską. Ściana południowa dworca ma być odsunięta od linii regulacyjnej Al. Jerozolimskiej do 6 metrów dla rozszerzenia dojazdu do dworca z tej strony. Od strony ulicy Chmielnej urządzony będzie plac o szerokości 40 m. Dla dojazdu i odjazdu podróżnych będą od strony zachodniej i wschodniej dworca pobudowane mosty nad torami o szerokości 20 metrów. Taki sam most ma być zbudowany dla połączenia ul. Poznańskiej z Wielką. Zostaje część wykupu na terytorjum kolejowym zachowanoby otwarte. Na posiedzeniu zatwierdzono również projekt rozplanowania wewnętrznego głównych pomieszczeń dworca Głównego, jako położenia względem ulic i urzędzenia trzech przejazdów nad torami na połączeniu ul. Wielkiej z Poznańską i po obu stronach dworca. Natomiast sprawę zakrycia wykupu w pobliżu dworca i szerokości wspomnianych mostów odroczone do czasu uzgodnienia jej z magistratem m. stoł. Warszawy.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

- (—) Rząd użyczył ceremoniał otwarcia izb ustawodawczych. Otwarcia dokona w sposób uroczysty Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu całego gabinetu.
- (—) Prezesem klubu sejmowego PPS został wybrany poseł Marek. Do prezydium weszli przeważnie elementy nastroszone opozycyjnje wobec obecnego rządu.
- (—) Tadeusz Wieniawa Długosowski, skazany za 6 miesięcy za obrazę rządu, został osadzony w więzieniu.
- (—) Wład Wola Błędowska pow. przasnyskiego padła ofiarą pożaru. Spłonelo 31 zagród, dwie niewiasty 19-letnia Stanisława Gazel i Ewa Kurcowa zginęły w płomieniach.
- (—) Zakład Ubezpieczeń Emerytalnych wydał czeczenie, na podstawie którego majstrowie i podmajstrzy fabryczni zostali uznani pracownikami umysłowymi, podlegającymi ubezpieczeniu.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Statut cerkwi staroobrzędowców w Polsce został zatwierdzony przez radę Ministrów.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 24. 3. Rada Ministrów zatwierdził projekt statutu cerkwi staroobrzędowców

w Polsce. Najwyższą władzą cerkwi jest sobór składający się z delegatów wszystkich gmin w Polsce.

Władysław Cyganiewicz otrzymał pas djamentowy. Raut na cześć polskiego silacza w Nowym Jorku.

Warszawa, 24 marca. Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj odbył się tu raut na cześć polskiego silacza Władysława Zbyszka Cyganiewicza, któremu wręczono pas djamentowy z o-

kazji przyznania mu tytułu mistrza Polski. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele poselstwa polskiego i różnych organizacyj polskich.

30 zagród w płomieniach. Zły komin przyczyną pożaru.

Piotrków, 24 marca. — Wczoraj wieczorem nad wsią Szczukowice, gminy Goszkowice, pod Piotrkowem rozpostarła się krwawa łuna pożaru. Ogień powstał w zagrodzie Józefa Walasa, a potęgowany wiatrem przemiełił się na sasinie zabudowania. W całej wsi powstał zamęt nie do opłania. Wyprowadzano na gwałt bydło, wynoszono maszyny rolnicze, sprzęty i odzież. Plac

spazmatyczny kobiet mieszał się z rykiem oszalałych z trwogi zwierząt. Mimo wywołanych wysiłków, straży ogniowej spłonęło doszczętnie 30 budynków gospodarskich. Pożar uwięscowiono dopiero na ranem. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie pożar powstał wskutek wadliwie urządzonego kominu. Straży dotąd nieustalone.

Nieprzyjemne kombinacje automobilowe b. wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Mac Donell'a.

Gdańsk, 24 marca. — Jak nas informują, przedstawiciel francuskiej fabryki samochodów Józef Hapke, występując w najbliższych dniach na drodze sądowej przeciwko Mac Donellowi, b. wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku. Mac Donell kupił od Hapkego automobil z zapewnieniem, że wyłożone clo, z racji swego wysokiego stanowiska, zostanie mu zwrócone. Tymczasem ministerstwo skarbu zajęło inne stanow-

sko i Mac Donell od opłaty cla, które wyłożył H., w wysokości kilkuset dolarów, nie został zwolniony. Wkrótce potem Mac Donell został na wniosek rządu polskiego odwołany; auto, którego nie był jeszcze pełnym właścicielem, po 3-letnim użyciu, sprzedał Radzie Portu z zyskiem 225 dolarów, nie poczuwając się jednak do obowiązku uiszczenia długu Hnkemu za wyłożone opłaty celne.

Groźny pożar w lesie oliwskim. niezwykła panika.

Gdańsk, 24. 3. — W lesie oliwskim powstał wczoraj groźny pożar, spowodowany podpaleniem przez dwóch chłopów. Z powodu silnych wiatrów idących od morza i długotrwałej suszy, pożar zagrażał całej okolicy. Wśród mieszkańców Oliwy powstała

Zawdzięczając dobrze zorganizowanej pomocy straży ochotniczej i silnego oddziału policji, udało się pożar opanować. Pomimo wielkich wysiłków ogień strawił około 4-ch morgów lasu sosnowego.

Samobójstwo córki na grobie matki. Desperatkę w stanie bezradziejnym odwieziono do szpitala.

Łódź, 24 marca. — Wczoraj około godziny 4 po południu dozorca cmentarza katolickiego przy ulicy Brzezińskiej na Dołach zauważył leżącą pomiędzy grobami nieprzytomną kobietę. Obok niej leżała buteleczka z resztkami trucizny. Dozorca pobiegł do pobliskiego komisariatu policji skąd zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził otrucie kwasem solnym i po udzieleniu natychmiastowej pomocy odwieził desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Desperatką okazała się 24-letnia Pelagja Zalewska, krawcowa, zamieszkała przy ulicy Radwańskiej 49. Zalewska będąc w przykrych warunkach materialnych udała się rano na cmentarz i tam na grobie matki targnęła się na życie. Stan Zalewskiej: beznadziejny.

Gięda.

Pierwsza przedg. warszawska	
Londyn	43,41
Nowy-Jork	57,55
Paryż	35,02
Szwajcaria	171,34
Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,90
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,50
Złoty	57,55
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,90
Dolar w Łodzi.	
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-el efekty kursie — 8.85	
Prywatnie dolar w żądaniu w płaceniu	8,90
Tendencja spokojna	8,85
Podaż dostateczna	

Przy Współpracy Lit

Wojna orena jest szczególnym i oby ja razem walki narodów arenie świata. Poza wojną orena, rozgrywa się bez przerwa i wyteżona walka o prz o rynku, o wpływy i o polu przemysłu, techniki. W tej walce zwycięż jest najlepiej uzbrojony najwytrwalszy. Z całym naciskiem że film jest najsukuteczniżem w zapasach tego właśnie dziedzinie P zgóry na porażkę, jako tylko się do tej walki ale nadto rozbroiło się gnieblac swój przera zamlast go racjonalnie iać. Oto pierwszy fakt, k dzie, a oto i drugi. Obaj nasi sąsiedzi — wchodzą na drogę potę ekspansji film. Niemiecki przemysł wany pieniężnie i inspir przez Państwo, święci kulach. Sowiecka produkcja, mu i reorganizacji, ruszy petem i już dziś budzi poziomem artystycznym rozmachem niektórych. A o produkcji polskich ktych prób dyletanck traktaować poważnie. Jak wiadomo, meobe ja racji. Polska jest stale nieo urnieju filmowym, do k dy stają ochoczo i ener Nie wdając się tu w wiska, ani w dociekanie go zastoj, pragniemy w szą drogę wyjścia. Jest nią współpraca p równoległa z przymierz łączącym oba państwa. Przykład „Gracza w przypadku, świadczy, pital, francuska sztuka i ne z motywami polskien dzieła wartościowe. Należy te przypadekowa wza ulepszyć, ustalić i zorg dać do dyspozycji filmow i przedsiębiorców wielk szw, zaczerpniętych z li udzielić im skutecznego kich ułatwień w dziedzi

A. NEGRI. WŁÓCZ

Przymierze polsko-francuskie w przemyśle filmowym. Współpraca Polski i Francji na terenie kinematografji. Literatura polska a kapitał francuski.

Wojna orężna jest tylko jednym, szczególnie obciążającym i obym jak najradszym wyrazem walki narodów o pierwszeństwo na arenie świata.

Poza wojną orężną, w okresie pokoju, rozgrywa się bez przerwy również zacięta i wyjątkowa walka o przewagę, o rynek, o wpływy i o strefy działania na polu przemysłu, techniki, nauki i sztuki.

W tej walce zwycięża również ten, kto jest najlepiej uzbrojony, najczynniejszy i najwytrwalszy.

Z całym naciskiem zwracamy uwagę, że film jest najsilniejszą bodaj o reżym w zapasach tego rodzaju i że w tej właśnie dziedzinie Polska skazana jest z góry na porażkę, jako państwo, które nie tylko się do tej walki nie przygotowało, ale nadto rozbroiło się samo.

gwałbca swój przemysł filmowy, zamiast go racjonalnie popierać i rozwijać.

Oto pierwszy fakt, który należy stwierdzić, a oto i drugi.

Obaj nasi sąsiedzi — Niemcy i Rosja — wchodzą na drogę potężnej ekspansji filmowej.

Niemiecki przemysł filmowy, protegowany pieniężnie i inspirowany politycznie przez Państwo, święci triumfy na obu półkulach.

Sowiecka produkcja, po latach marazmu i reorganizacji, ruszyła z impetem i już dziś budzi podziw wysokim poziomem artystycznym i niebywałym rozmachem niektórych filmów.

A o produkcji polskiej nie słyhać, bo kilkitych prób dyletanckich i dorywczych traktować poważnie nie można.

Jak wiadomo, nieobecni nigdy nie mają racji.

Polska jest stale nieobecna w wielkim turnieju filmowym, do którego inne narody stają ochoczo i energicznie.

Nie wdając się tu w rozbiór tego zjawiska, ani w dociekanie przyczyn naszego zastoju, pragniemy wskazać najprostszą drogę wyjścia.

Jest nią współpraca polsko-francuska, równoległa z przymierzem politycznym, łączącym oba państwa.

Przykład „Gracza w Szachy“, czysto przypadkowy, świadczy, że francuski kapitał, francuska sztuka i technika, połączone z motywami polskimi tworzyć mogą dzieła wartościowe.

Należy tę przypadkową współpracę ulepszyć, ustalić i zorganizować, należy dać do dyspozycji filmowców francuskich i przedsiębiorców wielki wybór scenariuszy, zaczerpniętych z literatury polskiej, udzielić im skutecznego poparcia i wszelkich ułatwień w dziedzinie czy to akce-

sorjów, czy to sił wykonawczych, czy też ulg podatkowych — i w ten sposób rzucić w świat całą serję wielkich filmów polskich, których wykonać o własnych siłach nie bądziemy w możności.

Francja dopomogła nam skutecznie i szybko w organizacji sił wojskowych. Francja też ubroji nas może i wyszkoli do kulturalnych i pokojowych zapasów w zakresie twórczości filmowej.

Niedzielni nemrodzi.



Myśliwy I: — Nie strzelaj-że, przecież to zwyczajna kura.

Myśliwy II: — To nic. Wyłumaczę zonie, że kuropatwy na wiosnę również jak kobiety zmieniają swój wygląd zewnętrzny.

Samobójstwo egzaltowanej panny. Pośmiertna ofiara Valentina.

Pisma angielskie donoszą, iż w Detroit popełniła przed kilku dniami samobójstwo 22-letnia panna Liliana Wasilewska.

Samobójczyni była wielką wielbicieleką kina

marzyła o tem, aby zostać gwiazdą filmowa.

W ostatnich czasach opowiadała, iż w nocny odwiedza ją duch Valentina i namawia, aby odebrała sobie życie i połączyła się z nim po śmierci.

Pod wpływem chorobliwych majątków sennych zażyła Liliana Wasilewska silną dawkę morfiny i zmarła w szpitalu.

W pozostałych po niej papierach znaleziono szereg utworów poetycznych, opisujących wielką miłość egzaltowanej dziewczyny do zmarłego aktora, którego zresztą oglądała tylko na ekranie.

A. NEGRI. WŁÓCZĘGA.

Codziennie przechadzając się wzdłuż szpalery platanów rzucających cień na drogę ciągnąc się u stóp zieleniących wzgórz nad jeziorom, spotykam psa.

Jest to wylindrowany, brudny mieszaniec o czarnej krótkiej sierści nie potrafiłbym jednak powiedzieć z jakiego skrzyżowania pochodzi. Ogon ma ucisty, oczy spuszczone, pysk wydłużony. Błąka się samotnie.

Skoro go zawołam, przybliża się do mnie wymachując resztą ogona i wpatrując się we mnie przenikliwym, wyczekującym wzrokiem biurowych niesamowitych oczu. Połwka żarłocznie rzucone mu przezemnie biszopciki (torebka bowiem moja zazwyczaj bywa dobrze zaprowiantowana z myślą nie tylko o dzieciach, które mogą spotykać, lecz i o psach) i tak podąża za mną przez znaczną część drogi.

Na wszystkie imiona, jakie tylko zdoła na dać mój kaprys, odpowiada niemym mrużeniem ogona. Ras, Fox, Bell, Brill... — A może Fido — wierny? Nie, nie mam odwagi nazwać go tem imieniem.

Przebiegając tuż za mną i obwąchując wciąż teren zatrzymuje się, lekkoć ja się zatrzymam, tak, iż możnaby było mieć wrażenie, że jest moim, wreszcie w pew-

nym miejscu zbacza na ścieżkę i po chwili znika.

Znają go wieśniacy i woźnice, za którymi również często podąża, ci jednak częściej go zazwyczaj przekleństwami lub batem. Znają go także Angielki i Niemki zaawansowane już nieco wielkiem i odznaczające się wyjątkową, niemal wyszukaną brzydota, ciągnące wraz z rozpoczęciem się wiosny rojami całemi w szarych lub ceglanych, jak ich włosy, płaszczach oraz wielobarwnych, spłaszczonych nieco na karku beretach w obuwiu o niskich korkach do okolicznych hoteli, skąd wyruszają na wszystkie strony, uzbrojeni się przednio w zagięte u góry kiję, lub paraski czerwono - żółto - zielone, a często jeszcze stalugi, palety i krzeselka składane.

Towarzyszy im aż do ustawionych przed traktiernią stolików i układając się tam wyczekuje aż będzie mógł złapać w powietrzu sucharek lub biszopcik, rzucony mu przez jedną z przybyłych.

Kelnerzy pędzą go, klnąc przytłumionym głosem lub poprostu kopiąc go ukradkiem. Niekiedy zagląda przed kuchnię, gdzie kucharze oraz ich pomocnicy wyrzucają mu kości i odpadki mięsa do przygotowanego w tym celu kubła, choć mimo to nie szczędzą mu również przekleństw i kopnięć. Musi odznaczać się naprawdę wyjątkową przebiegłością skoro dotychczas potrafił uniknąć pięty hycła i stać się

niewidzialnym niby dzięki jakimś czarom, wobec grozących mu zewsząd niebezpieczeństw.

Nikt nie wie, gdzie się znajduje jego legowisko. Nikt również w całej okolicy nie potrafi powiedzieć, czy kiedykolwiek miał swego pana. Mówiono mi, że któraś z owych włóczących się po świecie Angielki, należąca niewątpliwie do towarzysstwa opieki nad zwierzętami, chciała go oswoić przy pomocy kagańca i smyczy i uczynić go sobie wiernym. Chciała. Usiłowała. Nie zdołała jednak tego uczynić.

Weszace za ogrodzeniem parków zasadzonych gęsto drzewami, wśród których przeważają tuje, kłeny i magnolje, szczekają zajądło na niego, podczas gdy przebiega drogę tuż niedaleko. Nie odszczekuje się bynajmniej. Nie zwraca najmniejszej uwagi na atakujące go psy. Biegnie dalej swą drogą włóczęgi z zupełnym spokojem.

Nie wątpię nigdy, że go spotkam na przechadzce. Rzekałabym, że wyczuwam, kiedy zbliża się do mnie. I oto, w pewnej chwili, spostrzegam go właśnie, jak się wylania gdzieś na zakręcie ścieżki, czy też z poza kupy żwiru, czy też może z powietrza. Nie wolany podbiega do mnie, abwałując moją torebkę, łasi się, dotykając pyskiem moich rąk, tak, iż odczuwam jego ciepłe sapanie. Po chwili idziemy już razem, jak dobrzy przyjaciele, którzy nie rozłączają się ze sobą od jakichś lat

Ogień nadal kpi z lotników. Próba śmiałej kobiety.

Doprawdy „próba ogniowa“, przez jaką przeszła znana lotniczka francuska p. Zuzanna Biget, świadczy o dużej odwadze tej kobiety.

tudzież stanowi duży krok naprzód w rozwiązaniu zagadnienia: czy odpowiedni ubiór może uchronić pilota przed poparzeniem w razie pożaru samolotu?

Chodziło o wypróbowanie kompletnego kostiumu lotniczego, uszytego z materji ogniotrwalej.

Doświadczenie przeprowadzono na poligonie w Vincennes. Dwie przyjaciółki p. Biget pomogły jej włożyć ubiór wełniany, na który wciągnęły następnie drugi, zrobiony z tkaniny podobnej do dzierganego b. gesto srebrem płótna. Głowę osłonięto lotniczym beretem i przykryto szczelnie w wielkim kapturem, na ręce zaś wsunięto rękawice z tejże

srebrzystej materji.

Cały „strój“ wysmarowano następnie jakimś środkiem, przypominającym masę cynkową i zroszono lekko spirytem.

Wśród wielkiego zaciekawienia obecnych przyjaciółka p. Biget próbowała ją „podpalić“, jednak drżące ręce odmawiały zdenerwowanej kobiecie posłuszeństwa i zapaliki gasły ciągle. Wówczas pewien widz-artyleryzysta doradził potrzebę kilka zapalek równocześnie, „aby to wszystko przedziej poszło“.

Rada była istotnie skuteczna. Buchnęły płomienie i obłety stojąca nieruchomo lotniczkę, zamieniając ją w krótkie w wielką żywą pochodnię.

— Czy cię nie parzy? — spytała po chwili niespokojnie przyjaciółka.

— Jeszcze nie — odpowiedziała p. Biget.

Lecz po upływie 30 sekund wydała nagle okrzyk:

— Gasić! Gasić! — odezwały się trwożne głosy.

Trzej żołnierze rzucili się z przygotowanymi koldrami, owineśli niemi lotniczkę położywszy ją na ziemi i ugasiłi płonący ubiór. Okazało się na szczęście, iż dzielna kobieta

nie odniosła żadnych poparzeń.

Jedna z obecnych pań wołała przez cały czas próby w największym przerażeniu:

— Przynieście gaśnicę!

I kto wie, czy nie miała racji. Wszelkie zabezpieczenie ubiorów lotniczych przeciw działaniu ognia wydaje się być mało skuteczne. W razie gdy kabine pilota obejmą płomienie, pozostanie mu i nadal, jak dotychczas, gaśnica — jako jedyny środek ratunku, jeżeli pominiemy spadochron i... skok w przestrzeń...

erafiny Talarico
ki!
go i innych.
pielewska, Toni
sielski oraz ze-
M. Bargielskiej,
niersz Krukowski.
an.12) Jaśkównę
eusz Sygietyński,
7.45 i 10 wiecz.,
w w Polsce
nistrów.
ższą władzą cerkwi jest
się z delegatów wszy-
sce.
s djamentowy.
wym Jorku.
u tytułu mistrza Polski
wa polskiego
cyj polskich.
ch.
mieszal się z rykiem
trwoży zwierząt.
wysłków, straży ogniowej
w gospodarskich.
dopiero nad ranem. Jak
dronie dochodzenie pożał-
dliwe urzędzonego komina-
talone.
omobilowe
Mac Donell'a.
opłaty cia, które wyłożył p
uset dolarów.
iał zwolniony.
Donell został na wniosek
lany; auto, którego nie był
cicielem, po 3-letnim użyt-
225 dolarów,
dnak do obowiązku uiszcze-
wyłożone opłaty celne.
km.
kła panika.
zorganizowanej pomocy
ilnego oddziału policji, uda-
ć. Pomimo wielkich wysił-
o 4-ch morgów lasu sosto-
elda.
edg. warszawska
43,41
8,88
35,02
171,34
g. warszawska.
tach
8,90
zedg. gdańska.
57,50
57,55
5,12
8,90
Warszawę
w Łodzi.
we w dniu dzisiejszym
odziny 12-iej efektu
w żądaniu
8,90
8,89
a Podaż dostateczna.

Zwrotu pół litra krwi ludzkiej

żąda od swej ex-przyjaciółki mściwy Amerykanin.

Współczesnym „Kupcem weneckim” jest mr. William Moor, właściciel wielkiego domu handlowego w Nowym Jorku. Moor, człowiek już niemłody, poznał się na dancingu z pewną

czarującą cudzoziemką.

Wkrótce znajomość ta przeszła w przyjaźń: majątny, a oczarowany przez swoją nową znajomą mr. William zakupił dla niej wspaniałą, luksusowo umeblowaną, wille, podarował jej mnóstwo cennych prezentów w rodzaju naszyjników brylantowych, bransoletek, sznurów perł, nie licząc bogatych limuzyn samochodowych itp.

Pewnego dnia młoda kobieta zachorowała ciężko i pomimo opieki lekarzy, choroba zaczęła przybierać coraz groźniejszą formę. Zdaniem lekarzy uratować chora mogłaby tylko transfuzja krwi zdrowego człowieka.

do żył chorej.

Potrzeba pół litra krwi. Mr. William nie wahał się ani na sekundę i wspaniałomyślnie ofiarował dla uratowania zdrowia swej wybranki pół litra własnej krwi. Piękna pani wyzdrowiała.

Następnie sprawy potoczyły się, jak to często na tym świecie bywa. Pewnego dnia młoda dama, zwolenniczka wszelkich sportów, poznała na jednym ze stadionów pięknie zbudowanego lekkoatletę

o miłą obliczu...

Rezytując sobie domysłów. Szanowni Czytelnicy... Młody i elegancki sportsmen zaczął coraz bardziej asystować pięknej pani, a stary mr. William coraz częściej znajdował drzwi willi zamknięte dla siebie. I wkrótce poczuł się zupełnie zbyteczny i w wspaniałej, podarowanej przez niego, willi i jako towarzysz nadobnej pani.

Okazało się wtedy, że w ciele starszego pana pokutuje jakiś duch weneckiego Shyloka. Uczucie miłości do pięknej dany zmieniło się w uczucie zemsty. Zażądał od swej ukochanej, ażeby zwróciła mu wszystko, co kiedykolwiek podarował jej w życiu. A kiedy otrzymał z po-

wrotem wille, z umeblowaniem i samochodami i biżuterią i cenne szaty, zażądał jeszcze...

pół litra

ofiarowanej kiedyś przez niego krwi. Kiedy mu odmówiono, zwrócił się do sądu z dodatkami, że jeżeliby ekspertyza lekarsko-sądowa uznała, że powrotne przelanie pół litra krwi z żył niewiernej przyjaciółki do jego własnej byłoby niemożliwe, prosi sąd o skazanie jej na zapłacenie stu tysięcy dolarów, na którą to sumę oblicza mr. William podarowaną kiedyś przez niego krew.

Krótceki sądowe.



Lowelas przed obliczem Temidy. Niespodziewany obrońca mężatki.

U nas w Polsce „dostawianie się” do niewiast na ulicy jest ogólnie przyjęte i bynajmniej nie karane. — Powiedzmy, idziesz sobie pan ulicą. Nagle wpada ci w oko ładna dziewczynka. Wartość się z nią zapoznać — wysłysz. Ruszasz przeto niezwłocznie do ataku. Idziesz za panną krok w krok, później zrównawszy się z nią, zaglądasz jej rękawicę i znacząco w oczy. Ona udaje, że ciebie nie spostrzegła i zadarłszy dumnie noska idzie spreżystym, przyspieszonym krokiem. Wzdychasz, czulek młosiernie i mówisz półgłosem, lecz tak by niewiasta słyszała: Ach, co za nóżki! Wreszcie przy jakiejś wystawie sklepu z kwiatami, względnie magazynu mód, przed którym „zwierzyna” przystaje, ty, „myśliciel” wazysz się na krok decydujący. Uchyliwszy kapelusza, mówisz: Pani, jesteś piękna, jak marzenie. Zakochałem się w tobie od pierwszego wejścia. Czy mogę się przedstawić Ci?

W ŁODZI I W LONDYNIE.

Na honor! Jeśli tylko jesteś mniej więcej przystojny i masz wygląd właściciela fabryki, względnie kantoru wymiary, możesz liczyć na powodzenie. Niby to oburzona odpowiada ci łodzianka, że nie zawiera znajomości na ulicy. Proponujesz wówczas foyer „Casina” lub „Gongu”, względnie cukierkier „Eryka”. To przecież nie ulica. Tam można zawrzeć znajomość. Powiesz przytem jakiś ładny dowcip i już wszystko jest w najlepszym porządku. Po chwili już kroczysz z uroczą dziewczynką „de pache” tak, jakgdybyś znał ją od x lat i był conajmniej jej narzeczonym.

Spróbuj jednak, łaskawy panie „dostawic” się do łodzianki do kobiety w Londynie. Nie wiele myśląc zwraca się ona o pomoc do policmana, ten natychmiast cię aresztuje, a po upływie krótkiego czasu stajesz przed sądem, do którego zaciepną na przez cię panna zaskarżyła cię o obrazę czci i żąda odszkodowania w kwocie 500 funtów szterlingów.

A jeśli przyjdzie ci do głowy myśl szalona i niewiaste, z którą prowadzisz niewinny zgoła flirt, pocałujesz, wpadniesz, czulek nieszczesny, z kretesem: musisz się z nią ożenić. Święty Boże nie pomoże! W przeciwnym razie idziesz do „uła”.

Z powyższego nie wynika bynajmniej, by u nas skoro zaciepną niewiasta zwróciła się do posterunkowego, ten nie zareagowałby wcale. Owszem sporządziłby protokół i przez sąd pokoju skazanybyś został na dziesięć złotych grzywny. W prasie zaś okrzyczano cię, jako niebezpiecznego donżuana. Ot powiedzmy taki p. Zdzisław Witulski. Dostawał się z niezwykle powodzeniem do niewiast na ulicy i raz wpadł.

DŁOŃ MEŻA NA POLICZKU ZUCHWAŁCA.

Powodzenie swe zawdzięczał nieprzeciętnej urodzie i pewnej wrodzonej wytworności manier i obejścia. Słowem

Nieudolność policji amerykańskiej przyczyną wzrostu zbrodniczości.

— Nieudolność policji i sądów jest przyczyną „notorycznego rekordu zbrodniczości” w St. Zjednoczonych, oświadcza raport podkomisji narodowej komisji zwalczania zbrodniczości,

kłóra zaleca, aby departamenty policji nie zależały od urzędów politycznych.

Raport streszcza rezultaty badań przeprowadzonych przez komisję, której prezesem jest Frank O. Lwoden, b. gubernator Illinois.

Określa on zbrodnię „jako najbezpieczniejszy zawód, jakim można się zajmować”. W Buffalo zaledwie 3 proc. rabu-

sów jest aresztowanych, najniższa proporcja dziewięciu miast, w których badania stosunki. W Anglii 80 procent rabusów jest wykrywanych

i aresztowanych.

Liczba niewykrytych morderstw „Rabunki w Buffalo muszą być specjalnie korzystnym procederem” — powiada dr. Robinson — „liczba skazanych za rabunki jest tak znikoma, że przestępcy, którzy są uchwyceni i ukarani, muszą przypisać swe nieszczęścia raczej wypadkowi jak np. trzęsieniu ziemi lub rozbięciu się statku na morzu”.

Co do morderstw, tylko jedno z 9 amerykańskich miast ma lepszy rekord od Anglii, mianowicie Cleveland, w którym 83 procent morderców bywa wytopionych. W Anglii proporcja ta wynosi 82 procent, a w St. Louis 16 procent, w Kansas City 36, w Baltimore 68 procent.

Raport zaleca stworzenie silnej stanowczej policji,

ponieważ lokalna policja w małych miastach nie może podobać bandytom, przyszedającym samochodami z wielkich miast.

„Odłaczcie policję od polityki — zaleca raport komisji — charakter i skład naszej policji jest jedynie zwierciadłem charakteru administracji miejskiej”.

Inteligencja przeciętnego policjanta w St. Zjednoczonych, gdzie przeprowadzono badania, okazała się niższą od inteligencji żołnierza w armii. 58 procent policjantów w St. Zjednoczonych posiada inteligencję poniżej klasy C., która to klasa zawiera osobników, począwszy od tych, którzy nie mogą ukończyć wyższej szkoły, skończywszy na głuptasach.

Raport usilnie zaleca odłączenie policji od polityki.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — Dziś! Areydzioło najnowszej produkcji francuskiej p. t. „Księżniczka i Błazen” Potężny dramat. W rolach głównych genialni artyści: Choquet Duslos — bohaterka obrazu „Keningmark” i Karol de Croseford. Olsniewający przepych wystawy. Oszałamiający rytm akcji. Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr. W soboty, niedziele i święta od godz. 4 popoł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr.

Muzykalna małpa. Koncertowa gra na pianinie.

Zoologowie twierdzą, iż małpy posiadają wiele zdolności muzycznych

— odczuwają rytm tańca i bardzo łatwo uczą się skakać do taktu.

Wśród muzycznego tego rodzaju wyjątkowym geniuszem odznacza się mistrz Bob, 5-letni szympan, będący własnością S. A. Hillarsa, angielskiego muzykologa i wielkiego

miłośnika zwierząt.

Mister Bob nie tylko słucha chętnie muzyki i wpada w straszliwy gniew, jeśli usłyszy fałszywe tony, ale tańczy wyborale walca, fox-trota, shimmy i blues'a.

Coprawda tańce te, w interpretacji małpy mają trochę różny wygląd od ludzkich, ale są zawsze utrzymane w takcie.

Przed kilkunastu dniami imię Bobo stało się głośnem.

A było to tak: — Mr. Hillars, wracając do domu, usłyszał w swem mieszkaniu niezwykle

jakąś muzykę.

wygrwaną na fortepianie.

Uderzyła go oryginalność melodii, dotąd niesłysanej.

Zaciekawiony, kto tak wygrywa na fortepianie, otworzył cicho drzwi i ujrzał Boba, wybijającego na fortepianie tony, utrzymane w

takcie tańca.

Małpa na widok człowieka przerwała granie i uciekła do swej klatki.

Mr. Hillars zapamiętał jednak imprezizację muzyczną szympana, utrwalił ją na papierze i zamierza ogłosić dźwiękiem utworu Boba.

Kawał trochę za gruby, ale ludzie tak łatwo dają się nabierać.

Ghandi wybiera się do Europy.



Według doniesień z Bombaju, zamierza słynny przywódca ruchu narodowego w Indiach Mahatma Ghandi wybrać się w podróż do Europy, aby zainterwować się dla problemu niepodległości hinduskiej.

Star

P. staros

Stan dróg, a zwłaszcza wadzających do Łodzi, nie może być pod wielką uwagę, nie mówiąc o tym, że w tym samym czasie w innych miastach, ważnym arterjom komunikacji, miliony złotych z blizszymi widelnicami każe przyznać

odzież do poprzednich rządów (wym), a brak odpowiednich środków usunąć wszystkich nieleżących na to energii i

W celu wyjaśnienia i doprowadzenia komunikacji do dawającego stanu, zwodnośne informacje do prezydentury jako poprzedni prezydent działacz samorządowy patrzeć również z obydźnia.

P. starosta Rzewski gotowości, która jest celowa społeczna, następują

— Przedewszystkiem zbyt często zapominają o powiat Łódzki, nie mówiąc o wielu miastach, zaś pod względem przedewszystkiem

Bliskość olbrzymiego miasta, które swoje macki, w postaci wysuwają też na teren powiatu, stąd fakt niezliczonych musi siłą rzeczy odbijać się nie mówiąc, nietylko powiat, ale nadmiernie zużywają, ze wszystkich stron dają

Logika więc dyktuje, prowadzących do półmilionowego przemysłowego powinno na barkach

oopółki zatem miasto nie bierze udziału w wydatkach podmiejskich dopóty nie stachodnio-europejskiej.

To są narazie jednak to się trzeba z temi bardzo, któremi dysponuje sejmik góline gminy.

Pomimo ograniczonego dokonano jednak wiele w drog powiatowych i gminnych

Spółceństwo łódzkie, czy a mianowicie, że drogi wódzkie, (a to są właśnie nikiacyjne, łączące Łódź z powiatowego i podlegają o

J. KRZEWIŃSKI BALET

— Nie udawaj, chętnie miesz o co chodzi. — Żebyś wiedział, cham, a nie jakiś poeta

Wstała od stołu oburzoną krzesła. Z całej siły uderzył ją pięścią do bicia część dłońią. Odwróciła się wymierzyla mu siarczy

szybko wyszła z pokoju, wymierzony leciał półmisek z resztkami rozbił się w drobne kłębki drzwi.

Z niecierpliwością o z którą się była umówiła sprowadzić Leona. Gdy swym cichym, a stałym

żej zatrzymała jego dłoń, to awans, dany przez jakiego nigdy nikomu nie w Leonie, poprostu, w bierun brutalnego Felka

Po skończonych tańcach już uczniowie i goście Siekierkowie zwlekali z żegnaniem. Franja w imię brata, zaproponowała racji.

Właścicielki

owanych, najniższa pro-
mnaś, w których bada-
ngi 80 procent rabusów
h
sztowanych.

trych morderstw-
uffalo muszą być specjal-
ocedurem” — powiada
lżba skazanych za ra-
nkoma, że przestępcy,
yceni i ukarani, muszą
szczęścia raczej wypad-
sienie ziemi lub rozbić
zu”.

ty, tylko jedno z 9 ame-
na lepszy rekord od
e Cleveland, w którym
erców bywa wytopio-
proporcja ta wynosi 82
ouis 16 procent, w Kan-
lmore 68 procent.

stworzenie silnej
wczepj policji,
policja w małych miast-
ołać bandytom, przyjeź-
bilami z wielkich miast.
icje od polityki — zale-
— charakter i skład na-
ynnie zwierciadłem cha-
cji miejskiej”.

zeczynego policjanta w
a, gdzie przeprowadzo-
ła się nższa od inteli-
armji. 58 procent poli-
dnoczonych posiada in-
klasy C., która to klasa
w, począwszy od tych,
określić wyższej szko-
na głuptasach.

om Ludowy

zejazd 34.

— Dziś!
jnowszej produkcji
skiej p. t.

ka i Biazen“
W rolach głów-
artyści: Choquet
erka obrazu „Ke-
de Crosefordt.
rzepych wystaw.
jący rytm akcji.

W dni powszednie na
zaś w sobotę, niedzielę
z. 2 do 3 po południu
n. 40 gr. III m. 30 gr.

ele i święta od godz. 4
II m. 50 gr. III m. gr. 30

na małpa.

wa gra na
ninie.

terdza, iż małpy posta-
muzycznych
na tańca i bardzo łatwo
o taktu.

alnego tego rodzaju wy-
m odznacza się mister-
ans, będący własnością
ielskiego muzykologa i

ika zwierząt.
o słuha chętnie muzy-
zliwy gniew, jeśli usły-
e, ale tańczy wyborale
nimy i blues'a.

e te, w interpretacji
różny wygląd od ludz-
utrzymane w taktcie.
u dniami imie Bobo

racając do domu, usły-
zkanu niezwykła
muzykę.

rtępanie.
ygnalność melodji, do-
kto tak wygrywa na
zły cicho drzwi i w
cego na fortepianie to-

e tańca.
człowieka przerwała
swej klatki.

amiętał jednak impre-
szympana, utrwalił
nierza ogłosić drukie-
a gruby, ale ludzie tak
terać.

Kiedy znikną dziury i wyboje? Stan dróg podmiejskich w świetle cyfr i faktów.

P. starosta Rzewski o problemie komunikacyjnym w powiecie łódzkim.

Stan dróg, a zwłaszcza głównych szos, prowadzących do Łodzi, nietylko nie jest doskonały, ale pod wielu względami nie odpowiada skromnym nawet wymaganiom, jakie można stawiać ważnym arterjom komunikacyjnym, łączącym półmilionowy gród z bliższą i dalszą okolicą. Sprawiedliwość każe przyznać, że ten stan odziedziczyliśmy po poprzednich rządach (rosyjskim i okupacyjnym), a brak odpowiednich funduszy nie pozwolił usunąć wszystkich niedomagań, mimo, że wiele zużyto na to energii i wysiłków.

W celu wyjaśnienia przyczyn, utrudniających doprowadzenie komunikacji podmiejskiej do zadowalniającego stanu, zwróciliśmy się z prośbą o odnośne informacje do p. starosty Rzewskiego, który jako poprzedni prezydent m. Łodzi i wybitny działacz samorządowy, umie na te problemy patrzeć również z obywatelskiego punktu widzenia.

P. starosta Rzewski udzielił nam z ujmującą gotowością, która jest cechą nieustraszonego działacza społecznego, następujących wyjaśnień.

— Przedewszystkiem muszę podkreślić, że zbyt często zapominają się o tem, iż powiat łódzki, nie może być porównany pod wielu względami, zaś pod względem połączeń drogowych przedewszystkiem, z normalnym powiatem.

Bliokość olbrzymiego środowiska przemysłowego, które swoje macki, w postaci skupień fabrycznych wysuwa też na teren powiatu i wypływający stąd fakt niezliczonych transportów kołowych musi silnie odbijać się na stanie dróg. Jednym słowem, nietylko powiat jest winien, że drogi się nadmiernie zużywają, ale miasto, do którego ze wszystkich stron dają transporty...

Logika więc dyktuje, że utrzymanie dróg, prowadzących do półmilionowego zgóra centrum trzemysłowego powinno nietylko spoczywać na barkach powiatu;

oepoki zatem miasto nie będzie partycypowało w pewnej części w wydatkach na utrzymanie dróg podmiejskich dopóty nie staną one na wysokości zachodnio-europejskiej.

To są narazie jednak tylko życzenia. Liczyć się trzeba z temi bardzo szczupłymi funduszami, któremi dysponuje sejmik powiatowy i poszczególne gminy.

Pomimo ograniczonych środków dokonano jednak wiele w dziedzinie rozbudowy dróg powiatowych i gminnych.

Spoleczeństwo łódzkie zapomina o jednej rzeczy a mianowicie, że drogi państwowe i wojewódzkie, (a to są właśnie główne arterje komunikacyjne, łączące Łódź z okolicą) są wyłączone z pod ingerencji sejmiku powiatowego i podlegają okregowej dyrekcji ro-

bót publicznych. Władza administracyjna I-szej instancji może więc w sprawie tych dróg jedynie interwenjować, renowacja zaś uzależniona jest od przyznania funduszy państwowych okregowej dyrekcji robót publicznych. Wiadomo zaś, że drogi w całej Polsce zostały zniszczone w czasie wojny i potrzeby w tej dziedzinie są tak olbrzymie, iż tylko stopniowo i w małej zaledwie części mogą być zaspokojone.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że drogi podmiejskie

zużywają się pięć razy szybciej od dróg o normalnym ruchu kołowym, to można zrozumieć, jakie sumy są potrzebne na odpowiednią konserwację. Jedynym sposobem ułatwienia konserwacji jest wyłożenie dróg podmiejskich kostką granitową,

podobnie, jak to ma miejsce zagranicą, ale rzecz zrozumiała, iż na to trzeba czasu, a głównie znacznych sum inwestycyjnych.

Sytuacja na drogach leżących w powiecie mimo wszystko

stale się poprawia.

Zobrazuje to najlepiej poniższe zestawienie: Na terenie powiatu mieliśmy z chwilą przejęcia administracji przez władze polskie trzy od-cinki

- drog państwowych:
- 1) i. zw. Trakt Kaliski, 2) Zgierz — Krośnice i 3) Piotrków — Chojny oraz cztery drogi wojewódzkie: 1) Łódź — Brzeziny, 2) Łódź — Tomaszów, 3) Łódź — Balin — Uniejów — Turek, 4) Łódź — Szadek — Zduńska — Wola. Powyższe drogi podlegają Okregowej Dyrekcji Robót Publicznych i są wyjęte z pod ingerencji starostwa.

Poza ten prócz dróg gminnych istniały następujące drogi powiatowe: 1) Ruda — Rzgów, 2) Pabjanice — Rzgów — Kurowice, 3) Kruszów — Babów, 4) Głuchów Wola Kamocka, 5) Zgierz — Aleksandrów i 6) Zgierz — Konstantynów, ogólna długości 176 kilometrów.

W okresie od 1920 do 1928 roku wybudowano na terenie powiatu następujące drogi państwowe: Piotrków — Chojny (7,1 km.), Głuchów — Sroki (2,8 km.), wojewódzkie: Zgierz — Piątek (3 km.), powiatowe: Łódź — Włocławek (9,1 km.), droga km. woj. Garapicha (3,2 km.). Razem więc wybudowano zgóra 25 kilometrów nowych dróg, nie licząc odnowienia i konserwacji dróg dawniejszych.

W roku bieżącym powiat łódzki posiada razem 201 km., z tego 50,3 km. dróg państwowych, 66,6 km. dróg wojewódzkich i 84,3 km. dróg powiatowych.

Po za tem pod zarządem technicznym powiatu łódzkiego znajduje się 1014 km. dróg gminnych, z tego 18 km. dróg brukowanych, zaś 35 km. dróg bitych szosowych. Wielką część, a miano-

wicie zgóra 25 km. wykonano za czasów polskich.

W roku 1928 przewiduje się na drogach państwowych: rekonstrukcja i renowacja i wybrukowanie 8,75 km. (2 km. bruku); na drogach wojewódzkich 7,2 km i na drogach powiatowych renowacja 3,15 km

Jak widzimy z powyższego, sprawa doprowadzenia dróg do odpowiedniego stanu jest przedmiotem ustawicznej pracy, która w miarę wzrostu dotacji na ten cel, z czasem musi dać odpowiednie wyniki.

Na tem p. starosta zakończył swój wyczerpujący wywiad, który wyświetlił niejedno nieporozumienie, jakie w tej dziedzinie istniało w opinii publicznej.

(—t)

Kat ma obecnie szerokie pole do popisów. Pierwszy wyrok śmierci przez powieszenie w grodzie Przemysławu

Z Poznania donoszą: W listopadzie 1926 r. wieś Kapuń w powiecie międzychodzkiem została zaalarmowana wiadomością, że sołtys jej, Ignacy Bukowski,

zginął bez śladu wśród tajemniczych okoliczności. Po najróżniejszych domysłach coraz silniej ustalać się zaczęło podejrzenie, że Bukowski padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Narazie mówiono szeptem, a później głośno, że usunęła go własna rodzina, t. j. żona i syn.

W rodzinie tej zachodziły bezustannie sprzeczki i nie było dnia, aby dom Bukowskich nie rozbrzmiewał hałasem

awanur a nawet bójk. Rodzina rozpowiadała natomiast, że Bukowski wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Syn jego opisywał nawet szczegółowo ubranie, w którym Bukowski rzekomo miał opuścić dom.

W tym czasie leśniczy D., bawiac przypadkowo u Bukowskich zauważył, że ubranie sołtysa znajdowało się w domu. Fakt ten rzucił na sprawę nowe światło i poprowadził śledztwo po nitce do kłębka.

Pogłoski okazały się słuszne. Zona Bukowskiego Magdalena, wzięta w krzyżowy ogień

Prenumerując „LOT POLSKI“ popieracie L. O. P. P. Prenumerata roczna 12.—złoty — P. K. O. 7860. Warszawa—Długa 50.

Krwawe występy bandytów na Pomorzu. Zbrodnia w lesie.

Z Wejherowa donoszą: Tereny położone obok szosy między Kartuzami a Wejherowem, stają się widownią ohydnych napadów rabunkowych i morderstw. Jeszcze nie przebrzmiały echa napadów na listonosza pod Pomieczynohutą i na pewnego mężczyznę pod Przdokowem a tu losem błyskawicy roze szła się wieść o zamordowaniu śp. Leona Beckera, lat 24,

syna gospodarza w Poblöciu. Tragicznie zmarły wyjechał do pobliskiego lasu pod drzewo opałowe. Po południu wrócił furmanka bez woźnicy. Rodzeństwo zmarłego udało się niezwłocznie na poszukiwanie brata, którego niebawem znaleźli z rozrzuconą głową w lesie, w oddaleniu 300 mtr. od domu. Energiczne śledztwo w toku. Aresztowano i osadzono 3 podejrzaných osób ników w więzieniu w Wejherowie.

—o—

Śledztwa, zdradziła miejsce, gdzie pochował zwłoki zamordowanego, który padł ofiarą bestialskiego mordu.

Krytycznej nocy, gdy Bukowski ułożył się do snu, syn jego, Stanisław, wziął czterofuntowy ciężarek do wagi i kilkoma uderzeniami w głowę po zbawił go życia a zwłoki zakopał

w ziemi za ogrodem. Następnego dnia matka i wyrodny syn rozgłosili, że ojciec wyszedł niewiadomo dokąd.

Onegdaj Magdalena Bukowska i syn jej, Stanisław odpowiadali przed łebą karną poznańskiego Sądu Okregowego z par. 211 k. k., oskarżeni o morderstwo.

Stanisław Bukowski przyznał się do czynu, bronił się jednak tem, że nie zamierzał oca zabić. Magdalena Bukowska zaprzeczyła, jakoby namawiała syna do zbrodni, lub też przy zbrodni mu pomagała, twierdząc, że o morderstwie dowiedziała się później.

W postępowaniu dowodowym, w którym przesłuchano szereg świadków stwierdzono, że wkrótce po zniknięciu Bukowskiego syn jego sprzedał część garderoby ojca.

Ogłoszono wyrok, którego mocą wyrodnego syna za obojętnością zasądzono

na karę śmierci przez powieszenie. Magdalenę Bukowską zaś uwolniono dla braku dowodów.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Podobno zamierza on wnieść odwołanie.

Nadmienić należy, że jest to pierwszy wyrok w Poznaniu, który orzeka śmierć przez powieszenie. Dotychczas bowiem karę śmierci wykonywano przez rozstrzelanie.

J. KRZEWIŃSKI 65) BALETNIKA. POWIEŚĆ.

— Nie udawaj, chamie, że nie rozumiesz o co chodzi.

— Żebyś wiedziała, ciuśmoku, żem cham, a nie jakiś poetyczny wymoczek! Wstała od stołu obrzyzona, wyrzucając krzesło.

Z całej siły uderzył ją w najodpowiedniejszą do bicia część ciała swą potężną dłoń. Odwróciła się do napastnika i wymierzyła mu siarczysty policzek. Gdy szybko wyszła z pokoju, zatrząskując za sobą drzwi, wymierzony w jej stronę poleciał półmisek z resztkami jedzenia, który rozbił się w drobne kawałki o zamknięte drzwi.

Z niecierpliwością oczekiwała Frania, z którą się była umówiła, a która miała sprowadzić Leona. Gdy witała się ze swym cichym, a stałym wielbicielem dźwięku zatrzymała jego dłoń w swojej. Był to awans, dany przez nią mężczyźnie, jakiego nigdy nikomu jeszcze nie okazała. W Leonie, poprostu, widziała przeciwny biegun brutalnego Felka.

Po skończonych tańcach, gdy wszyscy już uczniowie i goście opuścili lokal, Siekierkowie zwickali z ostatecznym pożegnaniem. Frania w imieniu nieśmiało go brata, zaprosiła funde w restauracji.

I poszli we czwórkę do pierwszorzęd- nego lokalu. Leon starał się przedłużyć jak najdłużej obcowanie z ukochaną, korzystając z gratyfikacji, jaką otrzymał w sklepie, gdzie pracował, a która pozwoliła mu ugościć Łodzie i Czynie- wicza. Nad ranem do ich stołu zdażyło się przysiąść stopniowo wiele osób, które Czynieiewicz zapraszał bez wyboru, jak- by knując coś paskudnego wobec niedo- świadczonego Leona Siekierki.

Gdy towarzystwo było już porządnie podchocone, a składało się prócz Sie- kierków, Łodzi i Felka, jeszcze z Tetusia, dyrektora baletu, tenora operowego, zwa- nego Morycem, sekretarza opery, popu- larnie zwanego „Pop“ i kilku panów „z miasta“, jak za kulisami zwa się wszy- scy nie należący do teatru, Czynieiewicz przystąpił do wykonania diabelskiego planu — ośmieszenia rywala.

I zaczął się popisywać magicznymi sztuczkami. Niektóre nieźle mu się uda- wały, wprawiając w podziw oboje Sie- kierków. Zauważywszy, że jego pro- dukcje zajęły Leona, zwrócił się specja- lnie do niego ze słowami:

— Wie pan, że ja naprzykład, potrafię obciąć panu wszystkie guziki u marynarki i kamizelki i w trzydzieści dwie sekundy napowrót wszystkie przyszyje, jak były. Nauczył mnie tego jeden prestidigitator japoński.

— Czy to możliwe? — zdziwiła się Frania.

— Mój ojciec jest z fachu krawcem -- oświadczył Leon — chciałbym być w możności zaimponować mu taką sztuką. — Może pana nauczyć, bezinteresow-

nie, z przyjaźni — ofiarował mu się na mentora Czynieiewicz.

— Nie wiercie mu; nie widzicie, że struga z was warjatów? Chce was nabić w butelkę — ostrzegala naiwne rodzeń- stwo, znająca dobrze figle Felka — Ło- dzia.

Jeżeli nie potrafię przyszyć w trzy- dzieści dwie sekundy oberwanych guzi- ków, to gotów jestem „penale“ zapłacić — bronił się Felek. Leon, chcąc poprzeć twierdzenie Łodki, że figlarz blaguje i pragnąc go zdemaskować, wyciągnął doń rękę i powiedział:

— Założmy się o pół rubla, że pan te- go nie potrafi zrobić.

— Zgoda! — zawołał uradowany Fe- lek i uderzył swą dłoń w wyciągniętą dłoń Leona.

— Uważajcie: mam temu panu obciąć wszystkie guziki u kamizelki i mary- narki...

— Nawet od rękawów — dodała Frania.

— I przyszyje je — kończył warunki zakładu — w przeciągu trzydziestu dwóch sekund.

Gdy Czynieiewicz obciął nożyczkami od paznokci guziki Leonowi, Frania, zna- lazszy w swej torebce igłę, nawlekła, mrużąc jedno oko, długą, długą nitkę.

Leon trzymał rękami pozbawione gu- zików części garderoby. Wszyscy z hu- morem przyjęli ten wyryk Felka, prócz Łodzi, która zacerwieniła się i rzekła do Leona z irytacją:

— Ze pan się też da tak nabierać?... — Chce go skompromitować! — za- wołał z zabawnym triumfem w głosie —

a zwracając się do Czyniewicza, zawo- lał: — Zaczynaj pan szyć; godzina pier- sza minut szesnaste.

Felek wziął igłę z nitką z rąk Frani; oglądał ją, próbował wytrzymałości nit- ki! wreszcie oddał Frani, wyjął z portmo- netki pół rubla i rzekł, kładąc go przed ogłupiałym Leonem:

Masz pan, panie Leon; zakład prze- grzałem. Zapomniałem już jak to się robi.

Potem zwrócił się do wszystkich: — No, jedźcie do „Marcelina“! Adju!

Uściskał rękę Leonowi i zerknął na Łodzie. Była wściekła na niego, a szcze- gólniej na Leona, że się tak dał nabrać. Siedział teraz bezradny, spoglądając z- bawnie to na srebrną, wygraną od Felka półrublówkę, to na pozbawione guzików kanty swego garnituru.

Frania też była zaskoczona. Zawoła- ła o rachunek i postanowiła zostać z bra- tem, widząc że całe towarzystwo bez ceremonji go opuszcza.

XXIV. Prymadonna operetki fascynowała publiczność ozdobą głowy, pajakiem bry- lantowym, którego kadłub składał się z jednego kamienia niesłychanej wielkości, a łapki były platynowe wysadzane ranci- kami.

Przez figle, a bardziej przez wrodzo- ną niechęć do Bogdani i z chęci dokuce- nia jej, Łodzian obstałowała sobie w Pa- ryżu identyczna, znakomitą imitacją seu- sacyjnego klejnotu prymadonny. Balet- mistrz „Bobek“, który co rok jeździł do stolicy świata na kongres baletowy, przy- wiozł jej upragniony obstałunek.

Dzień w Łodzi.



Fatalny skok hodowcy gołębi.

Upadek z dwupiętrowej wysokości.

16-letni Wiktor Jezierski, syn dozorca domu, zamieszkały przy ulicy Leśnej 75, z zamiłowaniem wielkim hodował gołębie, którym wybudował klatkę na strychu 2-piętrowej oficyny. Całymi godzinami Jezierski przebywał ze swymi pułkami. Wczoraj po południu chłopak zaczął reparować nadgmiły zrab dachu. Nie pomny ostrzeżeń ojca Jezierski coraz dalej zbliżał się do końca. W pewnym momencie deski zaskrzybiały pod ciężarem chłopa, który wystraszony skoczył w bok tak nieszczęśliwie, że upadł i po pochylonym dachu stoczył się z dwupiętrowej wysokości na ziemię. Nieszczęśliwego chłopaka, wiążącego się w bólach wniesiono do mieszkania. Lekarz pogotowia Kasz Chorvch stwierdził złamanie trzech żeber i po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Jezierskiego w stanie ciężkim do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Twarde łożo pijaka. Niemile przebudzenie.

Walenty Kleofasiak, robotnik, zamieszkały przy ulicy Okopowej 43, otrzymawszy wczoraj tygodniówkę, zapomniał o swych troskach i pomknął z kolegami do knajpy. Około północy mając aż nadto w czubie Kleofasiak wracał do domu. Zataczał się na wszystkie strony, potykał, aż wreszcie upadł i... zasnął. Stało się to na ulicy Okopowej, obok domu w którym Kleofasiak zamieszkiwał. Ulica świeciła pustkami. O świcie dopiero Kleofasiak odzyskał przytomność. Chciał się podnieść, lecz dotkliwy ból nogi nie pozwolił mu na to. Jak się okazało uległ zwichnięciu prawej nogi. Zaalarmowani krzykami mieszkańcy najbliższego domu pośpieszyli mu z pomocą. Wniesiono go do bramy i zawieziono karetką miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz po nałożeniu opatrunku odwiózł go na kurację do szpitala nr 15 przy ulicy Drewnowskiej. Żona Kleofasiaka dowiedziawszy się o wypadku męża pobiegła do szpitala gdzie w przedślonku zemdląca.

Cierniowa droga dziewczęcia. Pod kołami tramwału.

19-letnia Konstancja Borowska, służąca bez stałego miejsca zamieszkania, straciła przed kilku dniami pracę. Pewnego dnia udała się do parku Poniatowskiego, gdzie stadszy na ławce zaczęła zastanawiać się nad swym położeniem wreszcie zmęczona zdrzemnęła się. Przechodzący podówczas złodziej wykorzystał sytuację i skradł jej walizkę. Borowska została zaledwie z kilku złotych w kieszeni. Nie zniechęcona wszak że niepowodzeniami rzuciła się na poszukiwanie pracy. Tymczasem pieniądze rozeszły się jej i młoda dziewczyna znalazła się w przykrem położeniu. Chcąc się ratować od głodowej śmierci zaczęła żebrać. Niektórzy z przechodniów darzyli ją datkami inni zaś — złorzeczeniami. Borowska zniechęcona do życia postanowiła umrzeć. Wczoraj po południu na ulicy Nowomiejskiej dziewczyna rzuciła się pod tramwaj. Motorowy w porę zatrzymał wagon. Dziewczyna odniosła tylko ogólne potłuczenia ciała. Lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł Borowską do szpitala przy Zbioru Miejskiej.

Przy rozmaitych niedomaganiach, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza to dolegliwość, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żądać wszędzie.

Koleżanka z czasów panieńskich.

Slusne podejrzenia gospodyni.

W dniu wczorajszym Antonina Słowikówna, zamieszkała w Rokiciu, pod Łodzią, odwiedziła swą dobrą znajomą Antoninę Wesolkową, zamieszkałą przy ulicy Nowo-Słowiańskiej 12. Wesolkowa zadowolona niezmiernie z odwiedzin koleżanki jeszcze z czasów panieńskich, ugościła ją podwieczorkiem. W pewnej chwili Wesolkowa wyszła z mieszkania pozostawiając gościa samego. Słowikówna potrafiła odpowiednio wykorzystać tę chwilę i skradła koleżance portmonetkę z 60 złotem.

Wesolkowa powróciwszy do mieszkania spostrzegła kradzież portmonetki. Oczywiście podejrzenie swe skierowała na osobę Słowikówny, która z kolei obraziła się i wszczęła z Wesolkową bójkę. Słowikównę odprowadził policjant do komisariatu, gdzie badana przyznała się do kradzieży. Nieuczciwą wieśniaczkę, przesłano wraz z odpowiednim protokołem do dyspozycji władz sądowych...

Zgadza się...



Poeta: — Utwory moje będą czytane, kiedy już ludzie zapomną o Goethem i Szekspirze...
Sekretarka: — Zgadza się, ale nie wcześniej.

Harmider na strychu.

Kapitulacja złoczyńcy.

Wczoraj po południu na strychu domu przy ulicy Małej 14, zakradł się znany dobrze władzom bezpieczeństwa publicznego, Stanisław Brunowski. Zasnawszy drzwi strychu na rygiel, zaczął pakować suszącą się bieliznę. Podczas tej czynności zachowywał się jednak zbyt hałaśliwie. Podejrzane szmery na strychu usłyszała jedna z lokatorek i zaniepokojona

klatkę schodowej zaroilo się od lokatorów, uzbrojonych w kije i siekiery. Wyważono drzwi. Złodziej sporządzał gęraczkowo z bielizny sznur, po którym zamierzał opuścić się na ziemię. Na widok wzniezionych nad sobą kijów i siekier skapitulował i

wbiegła na strychu. Ujrzałwszy urwaną kłódkę i drzwi zamknięte od wewnątrz wszczęła alarm. W

pozwolił się związać. Zawezwano policję, która po sporządzeniu protokołu odprowadziła Stanisława Brunowskiego do komisariatu, skąd tegoż dnia jeszcze przesłano go do dyspozycji władz sądowych.

Film w poczekalni kina.

Wspólna akcja zwolenników X muzy.

W poczekalni jednego z podrzędnych kin łódzkich, znalazł się pomiędzy ludźmi tłumnie wypełniającymi salę, zawodowy kieszonkowiec, niejaki Bolesław Kubek, bez stałego miejsca zamieszkania. Zdażył już „zdobyć” 2 portfele z gotówką oraz inne wartościowe drobiazgi. W pewnej chwili gdy zagłębił rękę w cudzej kieszeni rozległ się przeraźliwy krzyk. Kubek widząc gro-

żące mu niebezpieczeństwo zaczął uciekać. Ujeto go jednak i obezwładnionego oddano w ręce zawezwanego policjanta. Niebawem pechowy złodziej znalazł się w komisariacie policji, skąd wraz z odpowiednim protokołem i 2 portfelami, służącymi jako

niezbite dowody przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Wiosenny temperament szoferów.

Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 24 marca. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na ulicy Wizera poślizgnięty się upadła 60-letnia

Rozalia Gębarska, zamieszkała w Domu Starców przy ulicy Wizera 25. Gębarska uległa złamaniu lewej nogi. Przewieziono ją do szpitala św. Józefa.

Przy zbiegu ulicy Cegielnianej i Kilińskiego przejechana została przez wóz 75-letnia

Aldia Kahan, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 40. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł staruszkę do domu.

W bójce przy ulicy Weleweła na Chojnach odnieśli tłuczone rany głowy i rak 25-letni Gerhardt Kunkiel szwec zamieszkały przy ulicy Leleweła nr 25 i żona jego 30-letnia Olga Kunkiel. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pomocy w lokalu XIV komisariatu policji.

Przy zbiegu ulic Magistrackiej i Cegielnianej najechany przez samochód 15-letni

Eryk Murszner, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 127 i uległ złamaniu prawej nogi. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku odwiózł go do domu rodziców.

Na ulicy Narutowicza wpadł pod przejeżdżający samochód 5-letni

Chil Aizenbaum, syn krawca, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego nr. 28. Chłopiec uległ potłuczeniu głowy. Karetką pogotowia ratunkowego odwieziono go do domu rodziców.

W mieszkaniu przy Starym Rynku 10 oblała się przez nieostrożność wzięca wodą 29-letnia

Malka Hazenberg, żona stolarka. Hazenbergowa odniosła ciężkie oparzenia klatki piersiowej. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku odwiózł ją do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Na ulicy Piotrkowskiej dostał ataku epileptycz

Radjo-kącik

Sobota, 24-go marca.
Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, i gospodarczy oraz nad program: 15.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rozwój terytorjalny państwa polskiego” wygłosi dr. Stanisław Arnold; 16.00 Odczyt p. t. „Współczesne zagadnienia faunistyczne a szkola” z cyklu odczytów org. przez Mł. W. R. i O. P. wygłosi dr. P. Homiński; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Ustrój gminy wiejskiej” wygłosi p. Bronisław Wesolowski, dyrektor Zw. gmin. wiejskich; 17.05 Przerwa; 17.20 Odczyt p. t. „Radjokronika”, wygłosi dr. M. Stepowski; 17.45 Program dla najmłodszych, P. Wanda Tatariewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia” J. Porazińskiej, potem zostanie odegrana bajka fantastyczna p. t. „Różyczka” Stefani Jerwiczowej; 18.55 Przerwa-19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wygłosi p. Ludwik Lawiński; 19.35 Odczyt z cyklu portrety literackie p. t. „Zofia Nałkowska” wygł. Zdzisław Debicki; 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów; 20.30 Koncert wieczorny „Córka Pani Angot”, operetka w 3-ach aktach Ch. Lecocq’a. W przerwie biletym „Meisa ger Polonał” w języku francuskim; 22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 23.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”. Orkiestra pod spr. kier. Stan. Petersburskiego i Wacława Roszkowskiego.

Niedziela, 25 marca.

Warszawa, (1111) Godz. 10.15 — 11.45: Transmisja nabożeństwa z katedry poznań. godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, kom. lotn. - meteor., godz. 12.10: Poranek muzyczny z Filharmonii. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filhar. pod dyr. J. Ozimieńskiego, J. i L. Dwo rakowscy (skrzypce) i prof. L. Urstein (fort.), godz. 14 — 14.20: Odczyt p. t. „Jak można podnieść produkcję rolną” (dział „Rolnictwo”), wygł. Wojciech Chmielecki, godz. 14.20 — 14.40: Odczyt p. t. „Uprawy wiosenne” (dział „Rolnictwo”) — wygł. dr. Wacław Wakar, godz. 14.40 — 15: Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” (dział „Rolnictwo”) — wygł. Szczepan Medrzecki, godz. 15 — 15.15: Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram, godz. 15.15: Transm. z Filharmon. Warsz. Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warsz.”. Chór akadem. Kola muz. i Orkiestra filhar. pod dyr. P. Maszyńskiego oraz solści: Adela Comte-Wilgocka (sopran), M. Balcerkiewiczówna (recyt.), J. Kotarbiński (recyt.), Al. Michałowski (bas) i M. Palewicz-Golejewski (baryton). Słowo wstępne wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. Stanisław Moniuszko: „Widma” muzyka do scen lirycznych z poematu Adama Mickiewicza „Dziady” na głosy solowe i chór czterogłosowy mieszany z towarzyszeniem orkiestry, godz. 17.20 — 17.40: Rozmaitości, godz. 19.10 — 19.25: Odczyt p. t. „Biblioteka Narodowa” — wygł. p. St. Deby, godz. 19.35 — 20: Odczyt p. t. „Dyplomacja polska w przeszłości” — wygł. prof. H. Mościcki, godz. 20 — 20.25: Odczyt p. t. „Pod czarem kraju Carmeny” — wygł. p. K. Zrebowicz, godz. 20.30: Koncert wspólny ze stacją Poznań. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, kwartet solowy Wł. Lubierskiego, Z. Fedyczkowa (sopran), N. Iwanowa (skrzypce) i prof. Fr. Łukasiewicza (akomp.), godz. 22 — 22.05: Sygnał czasu i kom. lotn. - meteor., godz. 22.05 — 22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20 — 22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram, godz. 22.30 — 23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Koenigsusterhausen (250) — 9.00 — Uroczystość poranna p. t. „Zbawiony”, następnie dzwony, 11.30 — Poranek radiofoniczny, 20.00 — Operetka a potem muzyka taneczna.

Wiedeń (517 m.) 10.15 — Organy, 11.00 — Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej, 16.00 — Koncert popołudniowy, 17.40 — Muzyka kameralna, 19.45 — „Orlow”, operetka w trzech aktach. Potem muzyka taneczna z hotelu Bristol.

Moskwa (1450) — 14.00 — 15.25, Koncert wiośniński, 18.30 — Koncert, 20.55 — Koncert dla sfer muzycznych.

Wrocław (322 m.) — 9.15 — Dzwony, 11.00 — Nabożeństwo ewangelickie, 12.00 — Koncert na harfach, 16.20 — Taniec w operze, 17.30 — Włeczór humoru, 20.30 — Farsa, 22.30 — Muzyka taneczna.

Wrocław 24-letni

Jan Czaplński, grawer, zamieszkały przy ulicy Kątnej 50. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł Czaplńskiego do domu.

Dzisiaj około godziny 7 rano w mieszkaniu rodziców przy ulicy Pieprzowej 18 otrula się kwasem solnym 17-letnia

Ites Kracisarska, krawcowa

Lekarz pogotowia ratunkowego po przepłóceniu żołądka odwiózł desperatkę w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny nieszczęśliwa miłość.

Dalsze w

W dalszym ciągu turnieju w ping-pong grały następująco:

1) Stowarzyszenie Młodzieży — 2:0 (2:0) walcover

1) Sikora — Gruszczyński — Kurzawa 9:21, 1:11

2) Chmielecki — Kaczmarek — 2:0 (2:0) walcover

3) Garkawi — Stolarski — 2:0 (2:0) walcover

3) Il. Gimnazjum Męskie — 2:0 (2:0) walcover

1) Fajberg — Kudzyński — 2:0 (2:0) walcover

2) Mandelweleg — Chojnacki — 2:0 (2:0) walcover

3) Il. Gimnazjum Męskie — 2:0 (2:0) walcover

4) Il. Gimnazjum Męskie — 2:0 (2:0) walcover

1) Fajberg — Zwierzyński — 2:0 (2:0) walcover

2) Garkawi — Kalinowski — 2:0 (2:0) walcover

Kale

Sezon sportowy w Łodzi się na dobre. Wszystkie imprezy rentowane będą przez swych właścicieli i należy sprawiedliwych wyniesie sry ladnej i emocyjnej. Kalendarzyk sportowy dzielnicy przedstawia się następująco:

PILKA NOŻYJNA

Dzisiaj: Boisko D. O. K. (Piłkarski) — Ł. T. S. G.

Niedziela: Boisko D. O. K. (Piłkarski) — Ł. T. S. G.

Boisko Ł. K. S., godz. 10.00

Hasmona.

W Pabjanicach: Boisko (Piłkarski) — Burza

W Zgierzu: Boisko (Piłkarski) — Burza

LEKKA ATLETYKA

Niedziela przed południem w Łodzi: Boisko (Piłkarski) — Burza

Zgierz

Dowiadujemy się, że na radę miejskiej w Zgierzu wale, której mocą wszystkie rejestrowane w Zgierzu zgierskiego tytułem subwencji za jak najwięcej

Dowiadujemy się, że w Warszawie na miejsce ry uległ złamaniu nogi w do prowadzenia zawodów Tarystami a Wisła doskon to kpt. Bilora również ze

Dzisiaj
Dowiadujemy się, że zgromadzeniu Ligi P. Z. P. zawiśle w dyskusji nad sp. P. Z. P. N. postanowione klubów ligowych od oby swej I-szej drużyny do g

Złote uśmiech
TABELA WYGRANY SKIEJ LOTERJI P V-ta kl Główniejsze Czternasty dzie

Zł. 15.000 Nr.: 390

Zł. 10.000 Nr.: 237

Zł. 5.000 Nr.: 195

84959

Zł. 3.000 Nr.: 1517

86135

Zł. 2.000 Nr.: 2448

Zł. 1.000 Nr.: 2361

71265, 92649, 101410

121739, 129186

Zł. 600 Nr.: 6272, 142118, 51230, 56817, 578194, 94283, 105704, 125595

Zł. 500 Nr.: 191, 308

o-kącik

ca. — 15.00 Komunikaty: me-
darczy oraz nad program:
wykładów dla maturzystów
rozwoju terytorjalny państwa
Stanisław Arnold; 16.00
zesne zagadnienia faunisty-
odczytów org. przez Mh.
osi dr. P. Homiński; 16.25
nikaty; 16.40 Odczyt p. t.
ej" wygłosi p. Broniński
Zw. gmin. wilejskich; 17.05
t p. t. „Radjokronika", wy-
kt; 17.45 Program dla nai-
Tatarkiewicz opowie
ciusa" J. Porazińskiej, po-
na bajka fantastyczna p.
erwiczkowej; 18.55 Przerwa;
19.15 Rozmaitości, wy-
19.35 Odczyt z cyklu
„Zofia Nałkowska" wyg-
0.00 Odczyt organizowany
y Ministrów; 20.30 Konec-
ni Angot", operetka w 3-act-
V przerwie biuletyn „Measa
cu francuskim; 22.00 Sygnał
liczo-meteorologiczny; 22.05
2.20 Komunikaty: policyjne,
ogram; 22.30 Transmisja mu-
ingu „Oaza". Orkiestra pod
burskiego i Wacława Rosz-

SPORT.

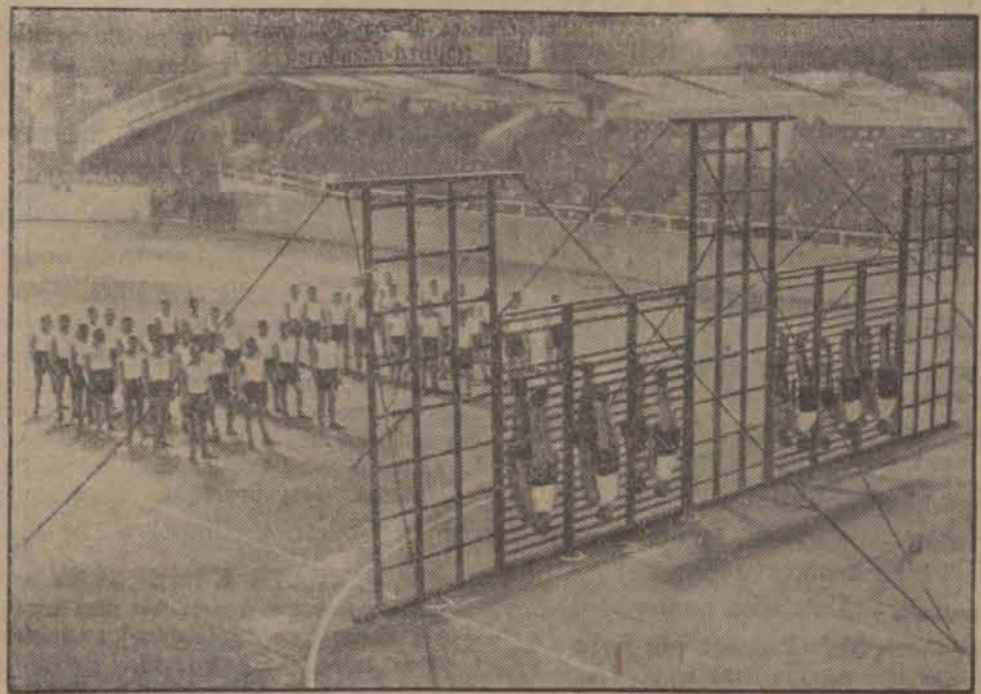
Na drewnianym stole.

Dalsze wyniki turnieju o mistrzostwo Łodzi.

W dalszym ciągu turnieju o mistrzostwo Ło-
dzi w ping-pong grały następujące drużyny:
1) Stowarzyszenie Młodzieży Rzemieślniczej--
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej 2:6.
1) Sikora — Gruszczyński 10:21, 18:21 (0:2),
2) Chmielecki — Kaczmarek 16:21, 3:21 (0:2),
3) Kwaśniewski — Wit 21:19, 21:11 (2:0), 4) Si-
ciński — Kurzawa 9:21, 14:21 (0:2).
2) II. Gimnazjum Męskie żydowskie — Sto-
warzyszenie im. Słowackiego 6:2.
1) Fajnberg — Kudzycki 21:16, 21:13 (2:0).
2) Mandelcweig — Chojnacki 16:21, 21:15 (1:1),
3) Garkawi — Stolarski 21:18, 19:21 (1:1), 4) Un-
ter — Lenart 21:0, 21:0 (2:0) valcover.
3) II. Gimnazjum Męskie żyd. — Union 8:0
valcover.
1) Fajnberg — 21:0, 21:0 (2:0) valcover, 2)
Garkawi 21:0, 21:0 (2:0) valcover, 3) Mandel-
cweig 21:0, 21:0 (2:0) valcover, 4) Unger 21:0,
21:0 (2:0) valcover
4) II. Gimnazjum Męskie żydowskie — YMCA.
II. 6:2.
1) Fajnberg — Zwierzyński 21:18, 21:9 (2:0).
2) Garkawi — Kalinowski 21:15, 24:22 (2:0).

3) Pruszycki — Kettner 8:21, 14:21 (0:2), 4) Un-
ger — Marcelli 21:18, 21:12 (2:0).
W dniu dzisiejszym w sali Stowarzyszenia
Młodzieży Polskiej grać będą następn. drużyny:
o godzinie 17-tej.
1) Oratorjum — TUR., 2) ŁKS. II. — Samson,
o godzinie 18-tej.
1) ŁKS. I. — Stowarzyszenie Młodzieży Pol-
skiej, 2) Sokół — Gimnazjum Społeczne.
o godzinie 19-tej.
1) ŁKS. II. — Samson, 2) Hasmona II. — L.
Geyer.
W przeddzień dnia 26 marca w sali Stowa-
rzyszenia Młodzieży Polskiej na zakończenie tur-
nieju odbędą się następujące spotkania:
o godzinie 17-tej.
1) Oratorjum — Hasmona I., 2) Stowarzy-
szenie Młodzieży Polskiej Stowarzyszenie Szerze-
na Oświaty.
o godzinie 18-tej.
1) ŁKS. II. Oratorjum, 2) ŁKS. I. — Union
o godzinie 19-tej.
1) Oratorjum—IMCA. I., 2) ŁKS. I. — ŁKS. II
M. J.—skł.

Zawody lekkoatletyczne policji niemieckiej.



Policja niemiecka urządziła państwowe zawody lekkoatletyczne, które wykazały fizyczną sprawność służby bezpieczeństwa.

Wszyscy na boiska!

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

Sezon sportowy w Łodzi i okolicy rozpoczął
się na dobre. Wszystkie kluby w niedziele repre-
zentowane będą przez swe sekcje. Spodziewać się
należy sprawliwych wyników, a co najważ-
niejsze gry ładnej i emocjonującej.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i ju-
dzienne przedstawia się następująco:

PIŁKA NOŻNA.
Dziś: Boisko D. O. K. IV godz. 3.30 po poł.
Hakoah — Ł. T. S. G.
Niedziela: Boisko D. O. K. IV, godz. 11 rano.
W. K. S. I — Turyści II.
Boisko Ł. K. S., godz. 11 rano: Ł. K. S. II —
Hasmona.
W Pabjanicach: Boisko Burzy, godz. 11 rano:
Union — Burza.
W Zgierzu: Boisko Szkoła: Orkan — Sokół.

LEKKA ATLETYKA.
Niedziela przed południem, klubowe zawody lek-
koatletyczne Ł. K. S.

Zgierz subwencjonuje kluby sportowe.
Uchwałą rady miejskiej.

Doniadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu
rady miejskiej w Zgierzu powzięto doniosłą uch-
wałę, której mocą wszystkie kluby sportowe za-
rejstrowane w Zgierzu otrzymają z magistratu
egzlerskiego tytułem subwencji po 200 złotych, har-
terstwo zaś jako najwięcej rozwinęte zł. 500 na
rok 1928.

Turyści--Wisła.
Sędziować będzie kpt. Bilor.

Doniadujemy się, że Polskie Kolegium Sędziów
w Warszawie na miejsce dr. Niedźwierskiego, któ-
ry uległ złamaniu nogi we Lwowie, wyznaczyło
do prowadzenia zawodów niedzielnych pomiędzy
Turytami a Wisła doskonałego sędziego ligowe-
go kpt. Bilora również ze Lwowa.

Dzień P. Z. P. N. odwołany.
Wszystkie kluby ligowe zapłacą podatek.

Doniadujemy się, że na ostatnim walnym
zgrupowaniu Ligi P. Z. P. N., odbytem w War-
szawie w dyskusji nad sprawą urzędzenia „dnia
P. Z. P. N." postanowiono wzamian za zwolnienie
klubów ligowych od obowiązkowego zgłoszenia
swej I-szej drużyny do gier, opodatkować wszy-

Uchwała ta o tyle jest doniosłą, że tutejsza ra-
da miejska nie robiła różnicy i przyznała subwen-
cję dla każdego istniejącego klubu sportowego,
wychodząc z założenia, że sport jest potrzebny
każdemu obywatelowi.

Turyści--Wisła.
Sędziować będzie kpt. Bilor.

Kpt. Bilor mecz przyjął i w sobotę wieczorem
przybywa do Łodzi. Jest więc pewność, że zawo-
dy te nie zostaną spalone i gra będzie interesu-
jąca, gdyż sędziowie lwowscy potrafia utrzymać
zbyt krewkich zawodników w karchach.

Dzień P. Z. P. N. odwołany.
Wszystkie kluby ligowe zapłacą podatek.

stkie kluby ligowe sumą 200 złotych. Poza-
tem zarz. Ligi zobowiązał się zebrana kwotę podwoić
w ten sposób, że władze ligowe wpłaca od sie-
bie od każdego klubu 200 złotych. Bez żadnego
ryzyka P. Z. P. N. otrzyma 6.000 złotych czyste-
go zysku.

Złote uśmiechy fortuny.
TABELA WYGRANYCH XVI-ej POL-
SKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Table with lottery results for the 16th Polish State Lottery. It lists various prize amounts and the number of winners for each category, such as 'Zł. 15.000 Nr.: 39029' and 'Zł. 10.000 Nr.: 23799, 43394, 99143'.

Table with lottery results for the 16th Polish State Lottery. It lists various prize amounts and the number of winners for each category, such as '14093, 22287, 36925, 38715, 46340, 46475' and '46862, 57086, 62104, 64609, 66133, 68859'.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
ZAGRANICĄ.

London za 1 funt szterl. 43.45. Za 100 zło-
tych: Zurych 58.30, Berlin 46.67 i pół — 47.07 i
pół, wyplaty telegraficzne na: Warszawa 46.80 —
47.—, Katowice 46.77 i pół — 46 i pół, Poznań
46.82 i pół — 47.02 i pół, Wiedeń czeki 79.55 —
79.83, Praga 378.57 i pół.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. N. York 4.88.21, Holandia 12.12, Belg-
ia 25.01, Włochy 92.39, Niemcy 20.417, Szwaj-
carja 25.34, Danja 18.20 3/4, Szwecja 18.183, Nor-
wegia 18.28 1/4, Helsingfors 193.80, Praga 164.75,
Wiedeń 34.64, Warszawa 43.45, Francaja 124.02.

BAWELNA.

Nowy York, 23. 3. Amerykańska. Otwarcie:
Styczeń 18.70, marzec 19.10, maj 19.20, lipiec 19.15,
październik 18.75, grudzień 18.66.

WALUTY, DEWIZY I ZŁOTO NA WCZORAJSEJ GIELDZIE
WARSZAWSKIEJ.

Obroty dewizami większe — szczególnie duże
zapotrzebowanie na Londyn i Sztokholm, ten
ostatni zyskał na kursie. Zapotrzebowanie zosta-
ło pokryte przez Bank Polski narówni z bankami
prywatnymi. Na dolary gotówkowe popyt był
mniejszy. Złoto 4.72. W obrotach prywatnych
płacono za dolary 8.90 w placeniu. N. Jork — Ka-
bel 891.55, czerwiec 3.30 dolara.

DLA PAPIERÓW PROCENTOWYCH TENDEN-
CJA NIEJEDNOLITA.

Z papierów państwowych zyskała na kursie
Dolarówka, pozostałe bez zmiany. Listy niejed-
nolicie 4 i pół proc. ziemskie oraz 10 proc. m. Ra-
domia słabo, natomiast mocniejsze były 5 proc.
i 8 proc. miejskie. Obligacje utrzymane.

NIEZNACZNA POPRAWA NA RYNKU
AKCYJNYM.

W obrotach prywatnych w dalszym ciągu
choć tranzakcyj jest bradzo mała, zaś na samej
gieldzie było początkowo zainteresowanie mini-
malne przy tendencji zniżkowej, stopniowo jednak
następowała poprawa przy większym popycie,
który przedewszystkiem dał się odczuć przy grup-
pie metalurgicznej.

Table with stock market data, listing various numbers and values, likely representing stock prices or trading volumes.

Zamknięcie: Loco 19.75. Styczeń 18.67, kwie-
cień 19.19, maj 19.23, czerwiec 19.17, lipiec 19.11
— 12, sierpień 18.99, wrzesień 18.88, październik
18.77 — 78, listopad 18.73, grudzień 18.69.

Liverpool, 23. 3. Egipska. Loco 28.80, Sty-
czeń 20.25, marzec 20.41, maj 20.12, lipiec 0.27,
wrzesień 20.40, listopad 20.33.
Liverpool, 23. 3. Zamknięcie: Styczeń 9.87, lu-
ty 9.86, marzec 10.44, kwiecień 10.33, maj 10.29,
czerwiec 10.25, lipiec 10.18, sierpień 10.11, wrze-
sień 10.05, październik 9.94, listopad 9.89, gru-
dzień 9.89. Loco 10.96.

Nowy Orlean, 23. 3. Amerykańska. Zamknięcie:
Loco 19.33. Styczeń 18.44, marzec 19.15, maj 18.93,
lipiec 18.75 — 76, październik 18.43, grudzień 18.43

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 24. 3. — Gielda Zbożowo-Towa-
rowa notuje za 100 kg. fr. st. Warszawa, ceny
gieldowe: Żyto kongresowe 45.00 — 46.00, Owies
poznanski zdalny do siewu 50.00 — 51.00 — siew-
ny i oświe „Petkus" kwalifik. 53.00 — 55.00.
Ceny rynkowe: Pszenica kongres. 742/753 g/l
(126/128), 58.60, Owies jednolity pastewny 44.00
45.00, Jęczmień browarny 46.00 — 47.00 — prze-
miałowy 43.00 — 44.00, Mąka pszenna 4/0 A
87.00 — 90.00, Mąka pszenna 4/0 79.00 — 82.00 —
żytnia pył. 65 proc. 63.00 — 64.00, Otręby żytnie
32.00 — 33.00 — pszenne 32.00 — 33.00. Obroty
średnie. Usposobienie spokojne.

Rewja na rzecz Kropli Mleka.

Ruchliwa i przedsiębiorcza „Kropka Mleka"
chciać powiększyć fundusze tak potrzebne dla na-
szych maluczkich i najmniejszych postanowiła
tym razem zaatakować kieszenie łodzian z zupeł-
nie oryginalnej strony;
Rewja! prawdziwa amatorska rewja z miu-
zyką, jazzem i girlsami w dekolizacji i bez dekolidu,
z efektami świetlnymi i pociemku. Jednym słowem,
przyjdźcie i oglądajcie! Udział biorą panie A. B.
C. D. kto żyje i może mówić — będzie śpiewał;
kto umie chodzić — będzie tańczył; kto umie
tańczyć, och! — o tem już pisać się boje. Ale na
serjo w sobotę, dnia 14 kwietnia r. b. w sali To-
warzystwa Śpiewaczego, Piotrkowska 243, o godz.
9 wiecz., wstęp tylko dla wtaimniczonych i za-
proszonych oraz ubezpieczonych od pęknięcia zę-
biechu.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotr-
kowska 193), E. Müllera (Piotrkowska
46), W. Groszkowskiego (Konstantynow-
ska 15), K. Perelman (Ceglarniana 64),
H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37),
S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (p)

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy.
Car Iwan Groźny
Dla młod. — Rycerz dzikiego Zachodu
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — „Polonia Restituta”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Gdy mężczyzna kocha
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — „Włamanie do Grand-Hotelu”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Bohater dzikiej Kanady
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — „Księżniczka i Błazen”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — „Miłostki”

„Imperial” — Królowa Moulin Rouge.
„Lama” — kino nieczynne.

„Mimoza” — Dzielnica hańby
„Nowości” — Ślub którego nie było
„Odeon” — „Polonia Restituta”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Intryga zazdrosnej kobiety

„Splendid”. — Kelner z moskiewskiej restauracji „JAR”
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Tragedja Tancerki
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 3 i pół po południu „Peer Gynt”. Ceny robotnicze: od 50 gr. do 3 zł. O godz. 8 min. 30 po raz drugi „Papa” de Fiers’a i Caillavet’a z K. Tatarkiewiczem w roli tytułowej.
Jutro o godz. 4 po południu „Spisek Carowej” (Rasputin). Ceny popularne. Wieczorem po raz trzeci „Papa”.

TEATR KAMERALNY

Dziś wieczorem o godz. 9-ej jutro o godz. 10-ej „Osma żona Sinobrodęgo” z udziałem Kazimierza Junoszy Stępczowskiego.
Jutro o godz. 5 po południu „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej. Ceny zniżone (od 1 zł. do 6 zł.).

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA.

W niedzielę Teatr Miejski wystąpi w sali „Ogniska”. Przedstawiana 68, z premiera świetnej francuskiej komedji w 4-ach aktach p. t. „Proboszcz wśród bogaczy”, przerobionej z głośnej powieści Voutell’a pod tym samym tytułem.
Pozostałe bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V oddz. straży ogłowej.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro po dwa przedstawienia znakomitej komedji M. Fijałkowskiego „Pan poseł” z p. Bronowska i Mieczysławskim w rolach głównych.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś o godzinie 8.20 wieczorem arcywesoła krotoczwila w 3-ach aktach „Wyrodną ojciec”. Reżyserował M. Bielecki.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dziś premiera programu Nr. 15 p. t. „Servus Krukowski!” z udziałem gościnnie występującego artysty teatru „Qui Pro Quo” w Warszawie Kazimierza Krukowskiego oraz całego zespołu.
Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem.

Fermenty w Rumunji.



MANJU

przywódca narodowej partji chłopskiej, urządził wraz z całym stronnictwem sesję z parlamentu, jako protest przeciw Radzie Regencyjnej, która nie zgodziła się na rozpisanie nowych wyborów.

Reklama -- to potęga!

„MIMOZA” Dziś i dni następ

Po raz pierwszy Łodzi!

Wielki podwójny 16 aktowy program! Z udziałem znakomych artystów p. t.
I. Dzielnica hańby II. SZLAKIEM ZBRODNI
Dramat w 8 aktach
Filmy, o których mówi cały świat.

NASTĘPNY PROGRAM
Szatańska
Syrena

Sportowe na gum. pod. **Sandalki od 4 zł.**
LAKIERKI (DZIECINNE) od 9 zł.
Skorochody, Pantofle domowe

Kupon Rabatowy.
Okazielem niniejszego kuponu korzysta z rabatu (słoty jeden) przy kupnie pary obuwia

Pięciennego na gumowej podszewce

Nr.	21	26	27	34	35	40	41	46
	4.00	4.50	5.50	6.50				

otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 złoty dla odstąpienia swym znajomym. **Skład Pięciennego Obuwia i Sandalek w Łodzi Ogrodowa 2** (róg Nowomiejskiej)

Tańczący Wiedeń
Dalszy ciąg obrazu
Nad Pięknym Modrym Dunajem
W roli głównej:
Lya Mara i Ben Lyon
wkrótce
ODEON

MEBLE własnego wyrobu
poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę
M. FOGEL, Główna 47.
Uwaga: dojazd tramwajem Nr. 4, 6, 10, 14, 17, 16

Doktor H. Wołkowyski
Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1-2 i 4-8 w niedz. i święta. 11-1
Dla pań od 4-5. oddzielna poczekalnia.

Dr. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 11-2 i od 7-8. Panie od 3-4.

Dr. med. S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 11-2 i od 7-8. Panie od 3-4.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Głównym Ryнку.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote.
Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

STOP! Chcesz kupić?
MEBLE
kupuj tylko we firmie
F. Nasielski
Rzgowska 2, telef. 43-08.
Wielki wybór różnych łósek metalowych. Dogodne warunki. — Długoletnia gwarancja.

Najtańsze źródło zakupu!
Polecam na nadchodzące święta wielki wybór wszelkich kosmetyków po cenach konkurencyjnych
UWAGA! Perfumy, puder, woda-kolońska i lakier do paznokci na wagę.
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I KOSMETYCZNYCH
A. Liwyszyc, Łódź, Zgierska 8.
firma egzystuje od 1908 roku.

Dr. med. L. PRYBULSKI
Zawadzka nr. 1. (Piotrkowska 11.)
tel. 25-38.
choroby skórne i weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia)

Dr. Solowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
— Tel. 44-92. —
Przyjmuje od 11-4 po poł. i od 8-9 Panie od 3-4 p.p.

Dr. Heller
ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10 r 1-2 i 4-8. Panie od 4-5. Dla niezamożnych Ceny lecznic.

KURSY KOSMETYCZNE
Dr. M. Lewinsonowej, Cegielniana 6.m.3
Masáže. Pielęgnacja twarzy, cięła i włosów
Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. Zapłaty codziennie.

PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-linowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaizne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej i cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i oświadczeń administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**

Ofiata pocztowa
Nr. 73.

Numer pojedynczy

Los stu ty

Ka

(Od własnego k...
Warszawa, 26. 3.
prasa niemiecka podję
szem rozporządzeniem
kampanje a
na całej kraj.
Organ prawicowy
rozbuje do zastoso
najostrzejszych
środków rep

Okreś na
polkiem
stanął w p
na pełner
(Od własnego k...
Kopenhaga, 26. 3.
Ort-Linde na pełner
raj w plonie
Załoga łodziami r
fa do Skagen. Stąg
drzewa polskiego do

Samob
naczelnik
Niespodziewa
(Od własnego k...
Stanisławów, 26. 3.
ty w Bohorodczanach
odebrał os
wstrząsem z dubelt
o niespodziewanem z
ramienia wyższych w

Posiedzenie Ko
w gmachu
(Od własnego k...
Warszawa, 26. 3.
12-ej w południe odb
koła żydo
w gmachu sejm w s
szafka nowego parlam

Giel
Pierwsza przed
Londyn
Nowy-Jork
Paryż
Szwajcaria

Druga przedg.
Dolar w obrota
prywatnych

Pierwsza prze
Warszawa
Złoty
Dolar
Przekaz na War

Dolar w
Banki dewizowe
kupowały około godz
kursie — 8.85
Prywatnie dolar w z
W płaceniu
Tendencja spokojna